ROK XIV. Nr. 343 (4303) WILNO, wtorek 14 grudnia 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Pożegnanie z konserwatyzmem

Kto się pożegnał i kiedy — zapyta czytelnik. Otóż uczyniła to grupa „Polityki" (dawniej „Buntu Młodych"), skupiająca znane już dobrze w Polsce pióra Adolfa i Aleksandra Bocheńskich, Mieczysława i Ksawerego Pruszyńskich, Jerzego Giedrojcia, Studentowicza i innych.

Wyżej wymienieni młodzi publicyści wyszli ze środowiska konserwatywnego i dali się poznać w publicystyce jako grupa precyzująca szczególnie interesujący program aktywnej polityki wschodniej.

Znany z opublikowanej ostatnio książki „Między Niemcami i Rosją" Adolf Bocheński przoduje jako publicysta polityczny w tej grupie wysuwając tezę, że Naród polski winien współpracować z narodem ukraińskim, okazując mu pomoc w utworzeniu wielkiej niepodległej Ukrainy na terenach obecnie ujarzmionych przez Stalinowską Rosję.

Jak już z tego widać grupa „Polityki", uznając, że przed Polską stoją wielkie zadania na wschodzie, zadania poparcia ruchów wolnościowych tych narodów, które pomimo przegranej przez Rosję wojny, wolności nie odzyskały, nawiązuje do dawnych tradycji Polski przedrozbiorowej.

Hasło „za waszą wolność i naszą", bowiem nie zrodziło się gdzieś dopiero w okresie powstań o niepodległość, ale zagrzewało rycerstwo do walki już w r. 1410 na polach Grunwaldu i w 200 lat później pod Kłuszynem.

Nawiązanie do tych tradycji polskiej polityki przedrozbiorowej jest niewątpliwie rodzajem konserwatyzmu, przyswojenia starych wypróbowanych haseł i zasad do nowej zmienionej rzeczywistości.

Jest to konserwatyzm w jak najlepszym znaczeniu tego słowa i nie powinien przynosić ujmy nikomu.

Obserwując grupę „Polityki" dostrzegaliśmy tam wyłącznie cechy tak pojętego konserwatyzmu politycznego.

W kwestiach społecznych natomiast brakowało jakichś bardziej zdecydowanych wypowiedzeń się, co sprawiało, że utrzymywała się na grupie „Polityki" etykietka konserwatyzmu społecznego siłą inercji, ze względu na środowisko, z którego działacze tej grupy wyszli, a nie z jakichś względów głębiej uzasadnionych.

Nieraz sobie nawet mogliśmy zadawać pytanie, jak może się obejść wielki program polskiej polityki wschodniej bez oparcia jego realizacji na szerokich warstwach narodu oraz prawdziwym zrównaniu w prawach i sytuacji socjalnej wszystkich obywateli.

Faktem jest, że stanowisko „Polityki" w tej sprawie nie było zdecydowane, ani sprecyzowane.

Aż raptem w ostatnim numerze „Polityki" czytamy:

> ...biegu Wisły nie da się w górę odwrócić, nie uda się również zahamować procesów parcelacyjnych, można i nawet koniecznie trzeba je ująć we właściwe formy. Kościół wie o tym dobrze i doskonale orientuje się w nastrojach mas. Zarzuca się niekiedy Kościołowi konserwatyzm, ale równocześnie nie odmawia się mu realizmu. Kiedy Karol Marks podpalał Europę manifestem, — Leon XIII gasił pożar ogłoszeniem encykliki „Rerum Novarum". Dziś, gdy rozwydrzeni agitatorzy i różnego rodzaju podejrzani „ideolodzy" szczują chłopa na pańskie morgi, podjudzają do faktycznej grabieży, Kościół nie postawił proboszcza na ich straży jako polieijanta, ale sięgnął do źródła zła i stara się rozwiązać problem w sposób naprawdę godny jego wielkiej roli.
>
> Jeśli więc chodzi o problem parcelacyjny, to Kościół pożegnał się z konserwatyzmem i wkroczył na drogę pozytywnego realizmu. Ze swej strony możemy jedynie wyrazić zadowolenie z takiej decyzji.

Jest to właściwie tylko zakończenie artykułu p. t. „Pożegnanie z konserwatyzmem" w którym zostało wspomniane słynne wystąpienia ks. Machaya w obronie reformy rolnej i gdzie również znalazł miejsce znamienny ustęp polemiczny wymierzony ostrzem swym w „Czas":

> „Czas" powitał z zadowoleniem ogłoszenie deklaracji, nie omieszkał równocześnie pomiędzy wierszami wylać swoje żale pod adresem Min. Poniatowskiego.
>
> Jeśli „Czas" doszedł do wniosku, że szybkie przeprowadzenie parcelacji przy salwowaniu zasad wysuniętych przez Radę Społeczną jest konieczne, to należałoby stwierdzić dodatnie oddziaływanie tej deklaracji w sposób naprawdę „cudowny", — jeśli natomiast widzi w Kościele obrońcę swych doczesnych spraw materialnych, to wydaje nam się, że się grubo myli.

Przejrzysta drwinka z „Czasu" jest tu może mniej istotna i interesującą, niż kilkakrotne podkreślenie, że Kościół katolicki w istocie rzeczy, w swych założeniach i w intencji kierowniczych władz nie był nigdy i nie jest obrońcą reakcji społecznej.

Szkodliwe mniemania o Kościele jako obrońcy reakcji powstałe wskutek niewłaściwej interpretacji nauki Chrystusa przez niższe duchowieństwo, które przecież jak wszyscy ludzie też często błądzi, bardzo wielkie szkody przyniosło Kościołowi.

Sprawiało to między innymi, że katolicyzm nie ustrzegł wielu ludzi przed popadnięciem w skrajny materializm komunistyczny.

Wśród organizacyj katolickich w Polsce przed dziesięciu laty oprócz „Odrodzenia" (którego XVI tydzień społeczny akurat w Wilnie teraz się odbywa) nie było ani jednej takiej, którąby głosiła potrzebę realizacji sprawiedliwości w życiu społecznym przez katolików.

Ponieważ „Odrodzenie" było organizacją młodzieży, ludzie wychowani w środowisku żywo czującym zagadnienia społeczne, po wejściu w czynne życie społeczne popadali w konflikty z duchowieństwem, z Kościołem, z sumieniem, a w konsekwencji nawet z porządkiem prawnym w Państwie.

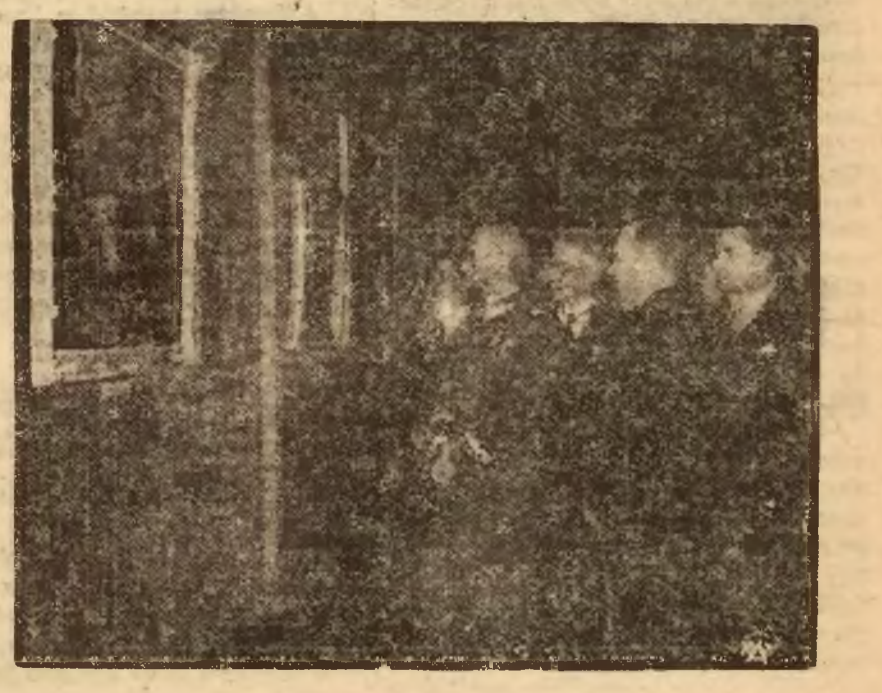
Te przemiany, jakie dziś następują, to odżegnanie się od konserwatyzmu społecznego, wypływającego nie z sumienia, a z dbałości o własne interesy, jakie dziś obserwujemy i w Kościele i w grupach ludzi uczciwie myślących nawet tych, które dotąd niesłusznie i ze szkodą dla społeczeństwa nosiły etykietkę konserwatywną i nie interesowały się sprawami społecznymi, wróży krajowi lepszą przyszłość. Daje nadzieją, że w najbliższej przyszłości nie będą już się wykolejać jednostki najżywiej czujące, tylko dlatego, że życie i poglądy otaczających ludzi były tak bardzo różne od tego, co one w sercach nosiły.

„Polityka" pisze w ten sposób, jak gdyby to tylko Kościół katolicki pożegnał się z konserwatyzmem, a oni się tylko z tego cieszyli. My twierdzimy, że Kościół w istocie swej nigdy nie był konserwatywny, a tylko duchowieństwo.

Obecny zaś artykuł „Polityki" traktujemy, jako rewelację nie z tego powodu, że Kościół pożegnał się z konserwatyzmem, bo to nam dawno było wiadome, ale że Polityka pożegnała się z konserwatyzmem. To ostatnie zjawisko jest dla nas i nowe i bardzo miłe.

Piotr Lemiesz.

Wystawa pejzażu włoskiego



Zdjęcie nasze przedstawia moment zwiedzania wystawy przez Pana Marszałka Śmigłego Rydza w towarzystwie p. min. Świętosławskiego, oprowadzonego przez ambasadora włoskiego w Warszawie di Valentino.

Japończycy zatopili okręt amerykański

„Pływająca ambasada" — Zginęło 96 osób

SZANGHAJ. (Pat). Samoloty japońskie zatopiły między Nankinem i Wuho amerykańską kanonierkę „Panay".

Była to t. zw. „pływająca ambasada amerykańska". Na pokładzie kanonierki znajdowało się 65 osób, w czym czterech sekretarzy ambasady. 54 osoby, między którymi znajdują się sekretarze ambasady, dopłynęły wpław do brzegu.

LONDYN (Pat). Nad światem zawisł ubiegłej nocy poważny konflikt. Kanonierka floty amerykańskiej „Panay" została zbombardowana na rzece Żółtej pomiędzy Nankinem i Wuhu przez samoloty japońskie i zatopiona. Wypadek ten wydarzył się w odległości 25 mil w górę rzeki od Nankinu.

Kanonierka amerykańska zarzuciła kotwicę blisko brzegu koło Hohsien dla zabrania kilku ewakujących się Amerykanów. Na pokładzie kanonierki oprócz załogi znajdowała się już grupa osób ewakuowanych z Nankinu, w tym 4 członków ambasady brytyjskiej, kilku dziennikarzy amerykańskich i angielskich oraz wiele osób, zatrudnionych w filiach amerykańskich towarzystw naftowych w Nankinie i okolicznych miastach portowych na rzece Żółtej.

Kanonierka „Panay", wybudowana w r. 1927, ma 450 ton pojemności i zaopatrzona była w dwa trzycalowe działa przeciwlotnicze i 10 karabinów maszynowych. Załogę stanowiło 60 marynarzy oraz 5 oficerów. „Panay" służyła w ostatnich dniach po ewakuowaniu ambasady amerykańskiej z Nankinu jako pływające biuro ambasady pod kierownictwem sekretarza ambasady Atchesona, któremu towarzyszyli zastępca attache wojskowego kpt. Roberts, sekretarz kancelarii i urzędnik do spraw szyfru.

Zostali oni wszyscy uratowani. Ogółem uratowanych zostało 54 pasażerów, ale wśród nich są poważnie ranni. Liczba osób, które zatonęły wraz z kanonierką wynosi 18. Admirał Hasegawa, dowódca floty japońskiej na rzece Żółtej, udał się natychmiast do admirała Yarnella, dowódcy floty amerykańskiej i wyraził mu ubolewanie z powodu wypadku. Zatonięcie kanonierki „Panay" nastąpiło koło godz. 1-ej w nocy według czasu londyńskiego. Pierwsze wiadomości nadeszły z Nankinu do Szanghaju, a stamtąd do Waszyngtonu mniej więcej w trzy godziny później.

Prezydent Roosevelt, którego natychmiast poinformowano o wypadku, polecił podawać sobie dalsze wiadomości w tej sprawie. Admiralicja amerykańska zarządziła natychmiast przeprowadzenie śledztwa. Zatonięcie kanonierki „Panay" i spowodowanie śmierci 18-tu osób jej załogi jest niewątpliwie najpoważniejszym incydentem, jaki dotychczas zaszedł między Japonią i mocarstwami w toku walk w Chinach.

SZANGHAJ (Pat). Kanonierka brytyjska „Bee" wzięła udział w ratowaniu załogi i pasażerów kanonierki amerykańskiej „Panay". Zdaniem obserwatorów neutralnych w Szanghaju, powagę incydentu tego powiększa fakt, iż oddziały armii japońskiej otrzymały rozkaz strzelania do wszystkich okrętów bez różnicy narodowości.

96 ofiar

NOWY YORK (Pat). Reuter donosi, iż liczba ofiar z powodu bombardowania i zatopienia przez samoloty japońskie kanonierki amerykańskiej „Panay" jest znacznie większa niż przypuszczano na podstawie pierwszych wiadomości.

Z depesz, otrzymanych przez Standard Vacuum z Szanghaju, na pokładzie kanonierki znajdowało się 150 marynarzy i pasażerów, przy życiu pozostały 54 osoby.

Nankin padł

TOKIO. (Pat). Oddziały chińskie, broniące Nankinu, rozpoczęły wczoraj odwrót, wycofując się na północny brzeg rzeki. Lotnictwo japońskie gwałtownie atakowało wycofujące się oddziały.

NANKIN. (Pat). O zachodzie słońca Nankin został całkowicie zajęty przez wojska japońskie.

Prowizoryczny rząd republiki chińskiej utworzył się w Pekinie

PEKIN (Pat). Agencja Domei donosi: w związku z upadkiem Nankinu zostanie jutro przed południem utworzony w Pekinie „prowizoryczny rząd republiki chińskiej".

W skład tego rządu wejdzie dwóch b. prezydentów republiki chińskiej, trzech b. premierów, pięciu b. ministrów finansów i 4 b. ministrów stanu. Prowizoryczny rząd podzielony będzie na trzy komisje: ustawodawczą, wykonawczą i prawną. Na czele komisji ustawodawczej stanie dr. Tang, wybitny polityk i b. minister. Przewodniczącym komisji wykonawczej zostanie Wang - Komin, dawny dyplomata, b. minister finansów i gubernator banku Chin, komisji zaś prawnej przewodniczyć będzie Tung - Kang, b. prezydent sądu apelacyjnego i b. minister sprawiedliwości.

Rząd prowizoryczny wyda manifest, w którym między in. oznajmi, że rząd nankiński przestaje istnieć, że wszystkie układy między Chinami a przyjaźnie dla nich usposobionymi państwami utrzymane zostają w mocy, oraz że dla dobra narodu chińskiego wypowiedziana zostanie nieubłagalna walka komunizmowi.

Rząd prowizoryczny współpracować będzie z rządami Japonii i Mandżukuo w zwalczaniu komunizmu oraz w dziedzinach gospodarczej, rozwoju przemysłu i odbudowy zniszczonych miast i wsi chińskich.

Prezydentem nowoutworzonej republiki chińskiej — według doniesień ze źródeł angielskich — ma zostać Tsa - Okon, wiceprezydentem zaś Wu - Pei - Fu. Premierem i ministrem wojny zostanie Czichsie Nan.

FLOTA DUŻO POMOGŁA.

TOKIO (Pat). Podczas zdobywania Nankinu wojska japońskie były wspomagane ogniem z japońskich okrętów wojennych, które pomimo założonych min i ognia baterij chińskich zdołały podpłynąć pod same miasto. Okręty japońskie intensywnie ostrzeliwały wojska chińskie.

Komunikat japoński głosi, iż wzięto do niewoli 250 Chińczyków. Chiński garnizon m. Czingkiang, który w sile 20.000 żołnierzy cofał się w kierunku Nankinu, stopniał podczas odwrotu do 3000. Jego niedobitki zostały rozbite z chwilą gdy pojawiły się na tyłach wojsk japońskich oblegających Nankin.

Opanowane i łagodne oświadczenie Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON, (Pat). Sekretarz stanu Hull w imieniu prezydenta Roosevelta złożył dzisiaj oświadczenie ambasadorowi Saito, przeznaczone dla cesarza japońskiego oraz zakomunikował żądaniu rządu Stanów Zjednoczonych.

Hull oświadczył, iż prezydent Roosevelt był głęboko poruszony wiadomościami o zbombardowaniu kanonierki amerykańskiej i innych statków płynących pod obcą flagą na rzece Yangtse. Sekretarz stanu prosił ambasadora, by zechciał o tem powiadomić cesarza. Hull dodał, iż wszystkie fakty, dotyczące bombardowania kanonierki „Panay", będą wkrótce po ostatecznym ich uzupełnieniu przedstawione rządowi japońskiemu.

Ambasador Saito poinformował sekretarza stanu Hulla, iż minister spraw zagranicznych Hirota polecił mu wyrazić jak najgłębsze ubolewanie. Według informacyj rządu japońskiego z załogi kanonierki „Panay" ocalało 59 marynarzy oraz 13 uchodźców.

Japończycy zatopili statek amerykański

Wielkie wrażenie w Ameryce

WASZYNGTON, (Pat). Sekretarz stanu Hull odmówił udzielenia wyjaśnień na temat incydentu z kanonierką „Panay". Wiadomość o incydencie przyniosły specjalne wydania pism już w nocy. Sprawa wywołała duże wrażenie w kołach półurzędowych, których zdaniem obecność kanonierki amerykańskiej w okolicach Nankinu była niezbędna ze względu na bezpieczeństwo Amerykanów. Koła te oświadczają, iż wycofanie kanonierki było rzeczą niemożliwą, ponieważ od początku działań wojennych Chińczycy zabarykadowali rzekę uniemożliwiając okrętom udanie się do Szanghaju.

Niektóre osobistości polityczne, jak np. Fish, przedstawiciel republikanów w Nowym Jorku, domagać się będą natychmiastowego wycofania wszystkich statków amerykańskich z rejonu walki celem uniknięcia nowych incydentów. Jednakże większość posłów i senatorów jest zdania, że bezpośrednim następstwem incydentu może być energiczne stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych wobec Japonii.

WASZYNGTON, (Pat). W związku z zatopieniem kanonierki „Panay" prezydent Roosevelt przesłał na ręce cesarza Japonii wyrazy głębokiego żalu że podobny incydent mógł mieć miejsce. Jednocześnie rząd St. Zjedn. wystosował do rządu tokijskiego żądanie pokrycia szkód, przeproszenia i zagwarantowania, że podobny wypadek się nie powtórzy.

Przeprosiny

TOKIO (Pat). Minister spr. zagr. Hirota odbył dziś konferencję z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Grewem. Przedtem odbyła się konferencja Hiroty z ambasadorem brytyjskim Craigie.

TOKIO, (Pat). Minister spr. zagr. Hirota złożył na ręce ambasadora St. Zjednoczonych Grewa wyrazy ubolewania z powodu zatopienia kanonierki „Panay".

Ambasador japoński w Waszyngtonie Saito otrzymał telegraficznie polecenie złożenia ubolewania w departamencie stanu.

Ambasador japoński w Chinach Kawa goe wystosował do ambasadora St. Zjedn. który znajduje się obecnie w Hankou, telegram z wyrazami ubolewania.

Ministrowie wojny i marynarki złożyli wyrazy ubolewania na ręce amerykańskich attaches morskiego i wojskowego St. Zjednoczonych w Tokio.

Narada angielsko-amerykańska

LONDYN. (Pat). Charge d'affaires ambasady St. Zjednoczonych w Londynie Herchel Johnson udał się dziś do Foreign Office, gdzie odbył rozmowę z min. Edenem na temat incydentu z Japonią z powodu zaatakowania okrętów brytyjskich i amerykańskich przez lotników japońskich.

Japonia ogranicza wolność statków brytyjskich

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Hankou: dowódca oddziałów japońskich w okręgu Wuhu płk. Hashimoto zawiadomił władze brytyjskie, że statkom, znajdującym się na Yangtse, nie wolno w ciągu najbliższych trzech dni nigdzie się ruszać. Statki, które nie zastosują się do tego zarządzenia, będą ostrzeliwane. Dowódca brytyjskiej kanonierki „Bee" poinformował o tym brytyjską admiralicję.

Jutro będą znane wyniki wyborów w Sowietach

MOSKWA (Pat). Wybory do najwyższego sowietu zostały ukończone. Wyniki zostaną ogłoszone w ciągu dnia jutrzejszego.

„Czerezwyczajka" w Hiszpanii

LIZBONA, (Pat). Donoszą tu z Hiszpanii czerwonej, że cały kontrwywiad na terenie Hiszpanii czerwonej jest w ręku Rosjan i Chińczyków, którzy tu przybyli jako studenci chińscy celem jakoby zwiedzania terenów, okupowanych przez wojska czerwone. Centrala tej „Czerezwyczajki" mieści się w Barcelonie przy ulicy Paseo de Gracia i w samej Barcelonie ma 12 oddziałów, rozmieszczonych w różnych dzielnicach miasta.

Nowy poseł Szwajcarii w Polsce

BERN, (Pat). Rada federalna uchwaliła przeniesić obecnego posła szwajcarskiego min. Dzustoulza do Brukseli i mianować nowym posłem w Warszawie min. Martina, dotychczasowego posła w Turcji i Egipcie.

Postanowiono również przydzielić do poselstw szwajcarskich w Paryżu, Berlinie i Rzymie attaches wojskowych.

Kwestia nieruchomości poniemieckich w Polsce

WARSZAWA, (Pat). W notach, wymienionych ostatnio między ministrem spr. zagr. a nuncjuszem apostolskim w Warszawie, ustalono podstawy układu w sprawie nieruchomości po-unickich, który zostanie w najbliższym czasie zawarty między Rzeczypospolitą Polską a stolicą apostolską zgodnie z postanowieniami art. 24 alinea 3 konkordatu.

Kary za naukę w Litwie

KRÓLEWIEC, (Pat). Jak donoszą z Kowna, kiejdański naczelnik powiatu ukarał Franciszkę Stepłożyńską, zam. w Urniaszach i Alinę Stumbrewiczównę z Roszcz grzywną po 175 litów za nauczanie dzieci po polsku bez specjalnego zezwolenia.

Poza tym ojcowie uczących się dzieci w Liczbie 15-tu ukarani zostali grzywną po 50 litów.

Sprawa uboju rytualnego na Litwie

KRÓLEWIEC, (Pat). Z Kowna donoszą, że litewskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt rozpoczęło na Litwie kampanię przeciw ubojowi rytualnemu. Wywołała ona ostry protest u Żydów litewskich. Związek rabinów obrał specjalną komisję, która ma poczynić starania w kierunku zabezpieczenia uboju rytualnego.

Próby rozmów francusko-niemieckich

Kierownicy propagandy prasowej Francji i Niemiec odbędą konferencję

PARYŻ (Pat). Dyrektor sekcji prasowej na Quai d'Orsai p. Piotr Comert udaje się w końcu grudnia do Berlina, by, jak to oświadcza komunikat urzędowy, odbyć rozmowy ze swym kolegą z Wilhelmstrasse dyr. Aschmanem w sprawach interesujących działy prasowe obu ministerstw spraw zagranicznych.

Jest to pierwsze tego rodzaju spotkanie pomiędzy kierownikami służby prasowo - propagandowej Francji i Niemiec.

Flandin w Berlinie

BERLIN (Pat). W drodze z Kopenhagi przybył tu dziś rano na krótki pobyt w charakterze prywatnym b. premier francuski Flandin. Do Paryża wróci on prawdopodobnie w środę wieczorem.

Tajemnicze zaginięcie małżeństwa z Ameryki w Sowietach

NOWY JORK, (Pat). Sprawa tajemniczego zaginięcia małżonków Robinson w Moskwie, która wywołała tu wielkie wzburzenie, została poruszona w kongresie. Senator Coteland domagał się przeprowadzenia surowego śledztwa.

Sekretarz stanu Hull zakomunikował w sobotę sowieckiemu ambasadorowi Trojanowskiemu, że rząd Stanów Zjednoczonych jest poważnie zaniepokojony widocznym brakiem ułatwień ze strony komisariatu do spraw zagranicznych i nalega na to, by rząd sowiecki poczynił kroki w tej sprawie.

Min. spraw zagr. Litwy o sprawach polsko-litewskich

Wracając z konferencji 3 państw bałtyckich w Tallinie minister spraw zagranicznych Litwy Lozaraitis udzielił na dworcu w Rydze wywiadu prasie zagranicznej.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy prawdziwe są pogłoski, jakoby łotewski min. spraw zagr. Munters zaproponował swe pośrednictwo między Polską a Litwą, min. Lozaraitis odpowiedział:

— Nie, to nie prawda. Napisała o tym jedna z estońskich gazet, ale o takim pośrednictwie nic mi nie jest wiadome i nie mam podstaw do przypuszczeń, by takie pośrednictwo miało miejsce w przyszłości.

Jakie są stosunki między Litwą a Polską? padło z kolei pytanie.

— Sytuacja, niestety, ostatnio pogorszyła się w związku z wystąpieniami władz polskich przeciwko Litwinom na Wileńszczyźnie.

Płk. Rayski w Berlinie

BERLIN (Pat). W poniedziałek rano przybył do Berlina szef lotnictwa wojskowego gen. Rayski w towarzystwie ppłk. Słachonia i majora Sula. Podróż odbyła się na zaproszenie ministra lotnictwa Rzeszy i dowódcy niemieckich sił lotniczych gen. Goeringa.

W ciągu przedpołudnia gen. Rayski złożył wizytę ministrowi wojny marszałkowi Blombergowi, ministrowi lotnictwa gen. Goeringowi, sekretarzowi stanu ministerstwa lotnictwa gen. Milchowi, oraz szefowi sztabu niemieckich sił lotniczych gen. Stumpffowi.

O godz. 12.30 gen. Rayski złożył wieniec na pomniku poległych. Obecni byli polski attache wojskowy i lotniczy w Berlinie ppłk. dypl. Szymański, jego zastępca mjr. Steblik oraz przedstawiciel dowództwa niemieckich sił lotniczych gen. Witzendorff.

W godzinach popołudniowych odbyło się na cześć gen. Rayskiego śniadanie w domu lotników. Obecny był również ambasador R. P. Lipski. Jako gospodarz podejmował goście sekretarz stanu gen. Milch.

Wieczorem polski attache wojskowy ppłk. dpl. Szymański wydał z okazji pobytu gen. Rayskiego obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele generalicji niemieckiej na czele z ministrem wojny marszałkiem Blombergiem oraz ambasadorem R. P. w Berlinie — Lipskim.

„Naród niemiecki stoi ponad wszystkimi kościołami"

Oświadczenie Rosenberga

BERLIN, (Pat). Na zebraniu partyjnym w Berlinie Alfred Rosenberg mówiąc o stosunku nar. socj. do religii m. in. powiedział: „wieczny naród niemiecki stoi ponad wszystkimi kościołami, wyznaniami i sektami". Wszystkie instytucje, które sprzeciwiają się nejsżlachetniejszym wartościom narodowym, nie mogą więcej wychowywać młodzieży niemieckiej, która może być wychowywana tylko przez tych, którzy Niemcy uratowali.

Kończąc swe przemówienie Rosenberg oświadczył: partia narodowo-socjalistyczna stała się dla nas nie tylko ojczyzną (Heimat) polityczną i duchową, ale przede wszystkim także duchowną.

Niemiecko-rumuńska wolna gospodarcza

CZERNIOWCE (Pat). Prasa donosi, że w ślad za nieoczekiwanym wstrzymaniem przez Niemcy wszelkich zakupów zboża w Rumunii, ta ostatnia ma wstrzymać całkowicie wszelki import z Niemiec.

Ostry wyrok S. O. w Lublinie

LUBLIN, (Pat). Po przeszło miesięcznej rozprawie w sądzie okręgowym w Lublinie zapadł dziś ok. godz. 14 wyrok w procesie 39 oskarżonych o działalność wywrotową.

Wyrokiem sądu skazani zostali główni oskarżeni Franciszek Jóźwiak i Dawid Lerner po dożywocie lat więzienia. Mleczysław Korzeniowski i Janina Maria Bierówna po 8 lat. Wanda Lewicka skazana została na 4 lata więzienia.

Poza tym 2 oskarżonych po 7 lat więzienia, 9 po 6 lat, 7 po 5 lat, 10 po 4 lata, 2 po 3 lata i 4 po 2 lata, w tym 3 osoby z zawieszeniem. Część oskarżonych postanowiono zwolnić z pod aresztu, innych zaś na okres 5 lat. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

Co zrobi loterja

W związku z listami czytelników naszych w sprawie reformy obowiązującego obecnie planu gry na Loterii Klasowej oraz wyjaśnieniami, udzielonymi przez Dyrektora Polskiego Monopolu Loteryjnego, otrzymaliśmy bardzo obfitą korespondencję, zawierającą nie raz ciekawe uwagi w tej materii.

Brak miejsca nie pozwoli nam, niestety, na ogłoszenie wszystkich nadesłanych nam listów, stwierdzamy tylko, że zawierały one najprzeróżniejsze opinie, a często nawet zupełnie konkretne projekty. Te ostatnie przesłaliśmy bezpośrednio do Dyrekcji P. M. L., ufając, że znajdą tam one należyty oddźwięk.

Zresztą nie wątpimy, że i opublikowane już w piśmie naszym listy na ten temat nie przeminą bez echa. Mimo niejednolitości wyrażonych w nich życzeń, dają one cenną wskazówkę, jakie prądy nurtują wśród graczy loteryjnych, których przecież kraj nasz liczy setki tysięcy. Jest to potężna armia, której zdania lekceważyć nie wolno, a wyjaśnienia Dyrektora P. M. L. są najlepszym dowodem, iż z faktu tego zdaje on sobie doskonale sprawę.

Nie będziemy więc chyba dalecy od prawdy, jeżeli wyrazimy nadzieję, że już w niedalekiej przyszłości usłyszymy o nowym planie gry loteryjnej z możliwie największym uwzględnieniem życzeń graczy.

Zagadnienie moralności

Drugi dzień Tygodnia Społ. „Odrodzenia"

Referaty dnia wczorajszego dotyczyły jednego głównego zagadnienia: moralności, które było naświetlone z rozmaitych punktów patrzenia i od strony najgłębszych pobudek światopoglądowo-rozumowych ze specjalnym uwzględnieniem moralności Kanta, którego system do dnia dzisiejszego wznieca, i z pewnością przez wiele lat jeszcze będzie wzniecał, niemal że burze dyskusyj pomiędzy jego przeciwnikami a próbującymi rehabilitować go choćby tylko w niektórych wypadkach w oczach katolicyzmu. I wczoraj właśnie pojawienie się tego wielkiego moralisty „na warsztacie" Tyg. Sp. spowodowało „spór" bardzo ciekawy i obfitujący w wiele trapiących umysły, szczególnie młode, momentów argumentacyjnych poważnych dyskutantów.

Dzień rozpoczął referat prof. dra M. Zdziechowskiego, p. t.: „Od renesansu do rewolucji francuskiej". Osoba sędziwego profesora jak i popularność jego dotychczasowych wystąpień wywołały po ukazaniu się go na podium Sali Kolumnowej USB, nastrój skupienia i wyczekiwania. Przemówienie prof. Zdziechowskiego, niezwykle interesujące i aktualne, zawierało właściwie główne myśli poruszone przez niego w ostatniej książce „W obliczu końca"; nowe było jednak nowych spostrzeżeń, które nasunęły mu ostatnie wypadki. Przełomem uderzył głównie w bolszewizm który według niego, szerzy się dziś w Europie, a więc i w Polsce, pod postacią barbaryzmu w stosunkach moralnych ludzi i deptania godności człowieka, przez niszczenie Idei Boga w duszach jednostek (Rosja Sow.). Prof. Z. przytaczał przykłady tego zdziczenia i zarazem szybkiego życia, biorąc je z terenu również i życia młodzieży polskiej; wskazał między innymi na nieopanowanie w młodzieży, a przede wszystkim barbarzyńskie metody walki antysemickiej, które przynoszą przede wszystkim szkodę ich zwolennikom, bo zatracają w nich pierwiastki kultury chrześcijańskiej. Przemówienie to, aczkolwiek odznaczało się — podobnie jak wyżej wspomniana książka prof. Z. — pesymizmem w patrzeniu na przyszłość kultury europejskiej, to jednak, trzeba to podkreślić, było w tym przemijającym pesymizmie... budujące: budziło bowiem myśl reakcji. Prof. Z. zakończył zresztą słowami, że „nadziei nie należy tracić".

Następny referat prof. dra A. Żółtowskiego, p. t. „Moralność według Kanta", był w pewnych momentach próbą obrony Kanta, co znów w porozumieniu referatu cię ks. prof. dra J. Świrskiego spotkało się z przeciwstawieniem argumentów, charakteryzujących system kantowski jako „filozofię rozbitą" i przedstawianie świata na opak. Kant właśnie dlatego, że jest nie zwykle logiczny i genialny, przedstawia — według ks. prof. Ś. — tym większe niebezpieczeństwo, gdyż doprowadza do bezbożnictwa w imię nauki. To stanowisko referenta wywołało replikę ze strony prof. Żółtowskiego, w części dyskusyjnej, zaraz po wykładzie prof. W. Tatarkiewicza n. t. „Utylitaryzm moralny". Dyskusja na temat wartości systemu filozoficznego Kanta w ogóle i jego systemu moralnego w szczególności dała słuchaczom doskonałą sposobność zapoznania się z zasadami patrzenia na świat tego wielkiego myśliciela — od strony krytycznej.

c—k.

DZISIEJSZY PROGRAM:

Godz. 10 — ks. prof. M. Kiepacz: „Ideały średniowiecza a nasze czasy". Doc. dr. St. Swianiewicz: „Mentalność gospodarcza ludzi XIX wieku". Dyskusja.

Godz. 16 — Ks. dr. K. Kucharski: „Pełnia moralności". Dyskusja. Prof. M. Limanowski: „Wilno jako posterunek cywilizacji chrześcijańskiej".

Wybory do Rady Miejskiej w Nowogródku

Głosowanie 9 stycznia

Nareszcie zarządzone zostały wybory do rady miejskiej. Przewodniczącym Głównej Komisji Wyborczej mianowany został p. sędzia Lang, zastępcą p. sędzia Krepski. Miasto podzielono jest na 5 okręgów wyborczych. I okręg obejmuje centrum miasta oraz zaułki I, II, III i IV. Przewodniczącym okręgu jest p. Strzyżowski, zastępcą p. Skarżyński. II okręg obejmuje ulice — mniej więcej od połowy — Słonimską, Kościelną, Piłsudskiego, Kolejową i część kolonii urzędniczej. Przewodniczącym okręgu jest p. dr Rybicki Józef, zastępcą p. Dobrowolski Jan. III okręg obejmuje ulice (również od połowy) Beczkowicka, Pazylińska i Pieresiekę. Przewodniczącym jest p. Niessner Henryk, zastępcą p. Galiński Bolesław. IV okręg obejmuje ulice 3-go Maja, Korelicka, Sienkiewicza i Ogrodową. Przewodniczącym jest p. Nowicki Wacław, zastępcą p. Zbroja Zygmunt. V okręg obejmuje ulice Tatarską, Wolewódzką i przyległe. Przewodniczącym jest p. sędzia Pawlikowski Wiktor, zastępcą ardw. Klejewski Mikołaj.

Przygotowania do wyborów postępują w rekordowym tempie. Listy kandydatów składać należy w terminie do 30 bm. Do 2 stycznia odbędą się ewentualne ogłoszenia i listy dla kandydatów na radnych. 9 stycznia odbędzie się głosowanie.

Jak wynika z obliczenia Zarządu Miejskiego, wszystkich mieszkańców na terenie miasta jest 11.263, w tym Żydów około 4.000. Uprawnionych do głosowania około 6.000. Listy wyborców (jak również i ogłoszenie o wyborach) wywieszone zostaną prawdopodobnie dzisiaj i sprawdzeć będzie można do 16 bm.

OZN stanie do wyborów?

Główna Komisja Wyborcza oprócz przewodniczącego sędziego S. O. Alfreda Lange i zastępcy sędziego S. O. Witolda Krepskiego została powołana w składzie nast.: ks. dziekan M. Dalecki, nacz. Czesław Modzelewski, Grzegorz Engman i Karol Werman, zastępcy: Julian Krepski, Antoni Marcinowski, Franciszek Lubomirski i Stanisław Kleniewski.

Pierwsze posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej oraz przewodniczących okręgów wyborczych odbyło się w dniu 11 b. m.

Jak nam donoszą Oddział Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Nowogródku ma jakoby wziąć udział w tych wyborach, wysuwając swoich kandydatów.

Wybitny generał sowiecki „niewozwraszczeńcem"

We Francji ujawni prawdę ostatnich procesów

Reżim sowiecki już dawno zrodził nową emigrację polityczną, składającą się z t. zw. niewozwraszczeńców, t. j. różnego rodzaju dygnitarzy i urzędników sowieckich, pracujących w sowieckich placówkach zagranicznych, którzy z tych lub innych względów odmawiali powrotu do kraju, zrywali z władzą bolszewicką i występowali z różnymi rewelacjami oraz publikacjami o Rosji Sowieckiej. Głośna była swego czasu sprawa dyplomaty sowieckiego Biesiedowskiego, oraz całego szeregu innych osób, jak Dimitrowskij, Sołomonew, agenta zagranicznego GPU Agabekowa i t. d. Część tych „niewozwraszczeńców" przystąpiła do t. zw. białej emigracji politycznej, inni zaś nie związali się z żadnymi organizacjami emigracyjnymi i jak dotąd chodzą luzem.

Pierwsza seria „niewozwraszczeńców" była potraktowana przez władzę sowiecką, jako „odpadki" społeczeństwa sowieckiego, zamaskowani wrogowie socjalizmu i t. d.

Tym niemniej jednak, po zjawieniu się „niewozwraszczeńców" władze sowiecka przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności, ażeby uniknąć na przyszłość podobnych wypadków. W związku z tym za granicę wysyłano ludzi najbardziej oddanych władzy sowieckiej i cieszących się jak największym zaufaniem.

Nie wiadomo, czy w wyniku zastosowania środków ostrożności, czy też z jakich innych przyczyn w ostatnich paru latach nie zdarzały się wypadki, ażeby wybitniejsi przedstawiciele Rosji Sowieckiej za granicą odmówili powrotu do kraju. Co prawda, w r. b. odmówiło powrotu do kraju dwuch uczonych sowieckich. Wydarzenie to, aczkolwiek było nieprzyjemne dla władzy sowieckiej, jednak nie posiadało większego znaczenia politycznego.

W ostatnich miesiącach jesteśmy świadkami nowej fali „niewozwraszczeńców", składającej się z dość wybitnych i wiernych dygnitarzy stalinowskich. W związku z przeprowadzoną „czystką" sowieckiego korpusu dyplomatycznego za granicą, odmówił powrotu do Moskwy poseł sowiecki w Grecji A. G. Barmin, który obecnie znajduje się jako emigrant polityczny we Francji. Krążą pogłoski, że odmówiła powrotu do Risji Sowieckiej również posłanka sowiecka w Szwecji A. Kołłontajowa, oraz szereg innych drobniejszych urzędników służby dyplomatycznej.

Sensacją ostatnich dni jednak, są nie wyżej wspomniani dyplomaci, lecz wybitny wojskowy sowiecki generał W. Krywicki. Rząd bolszewicki bowiem, który szczyci się dyscypliną armii sowieckiej, jej wspaniałym, pełnym poczucia wojskowej odpowiedzialności i honoru itd. korpusem oficerskim — na wieść o przejściu w szeregi „niewozwraszczeńców" generała Kriwickiego musiał być chyba wstrząśnięty do głębi. Fakt bowiem, że pewnego pięknego dnia od[illegible] powrotu do kraju generał przebywający za granicą ze specjalną misją — jest wydarzeniem w największym stopniu podważającym wszystkie reklamowane przez rząd sowiecki zdolności bojowe armii sowieckiej i tym samym obniżającym wartość Rosji Sowieckiej, jako potęgi militarnej zarówno w oczach jej sojuszników, jak i wrogów. Tym bardziej, że generał Kriwicki, wystąpił z niezmiernie charakterystycznym listem otwartym wystosowanym do administracyjnej komisji francuskiej partii socjalistycznej, CK francuskiej i artii komunistycznej oraz biura t. zw. IV czyli trockistowskiej międzynarodówki, — w którym nie tylko, że oskarża obecny rząd sowiecki o rozstrzeliwanie niewinnych ludzi, ale również zapowiada rewelacje w sprawie wszystkich głośnych procesów.

A obecne wyznanie wiary generała Kriwickiego oraz zapowiedziane przezeń rewelacje — to bynajmniej nie wystąpienie jakiegoś tam pokrzywdzonego lub zrywającego z władzą sowiecką urzędnika bolszewickiego. Kriwicki bowiem był odpowiedzialnym działaczem sowieckiego przemysłu wojennego, członkiem partii komunistycznej od r. 1919, kawalerem orderu Czerwonego Sztandaru i t. d. W ostatnich latach kierował on za granicą zamówieniami dla armii sowieckiej i miał inne specjalne poruczenia rządu sowieckiego. Innymi słowy, był wtajemniczony w tak ważną dla każdego państwa dziedzinę, jak obrona kraju.

I otóż Kriwicki, odmawia powrotu do kraju, nie spełnia rozkazu swych władz przełożonych, łamie dyscyplinę wojskową. Jakie są przyczyny tego kroku? Kriwicki, który jak wynika z jego listu, nadal pozostaje ideowym komunistą i rewolucjonistą, swój krok uzasadnia tym, iż wszystko co ostatnio dzieje się w Rosji Sowieckiej przekonało go, że „polityka rządu stalinowskiego nie tylko coraz bardziej staje się sprzeczną z interesami Związku Sowieckiego, ale także z interesami ruchu robotniczego w ogóle".

W wyniku moskiewskich procesów bowiem, szczególnie procesów zamkniętych byli zgładzeni najlepsi przedstawiciele starej gwardii bolszewickiej, jako szpiedzy i „agenci gestapo": Zinowiew, Kamieniew, Smirnow, Bucharin, Rykow, Rakowski i inni, najlepsi ekonomiści i uczeni: Piatakow, Smilga, Paszukanis i tysiące innych, których Kriwicki na razie nie wymienia.

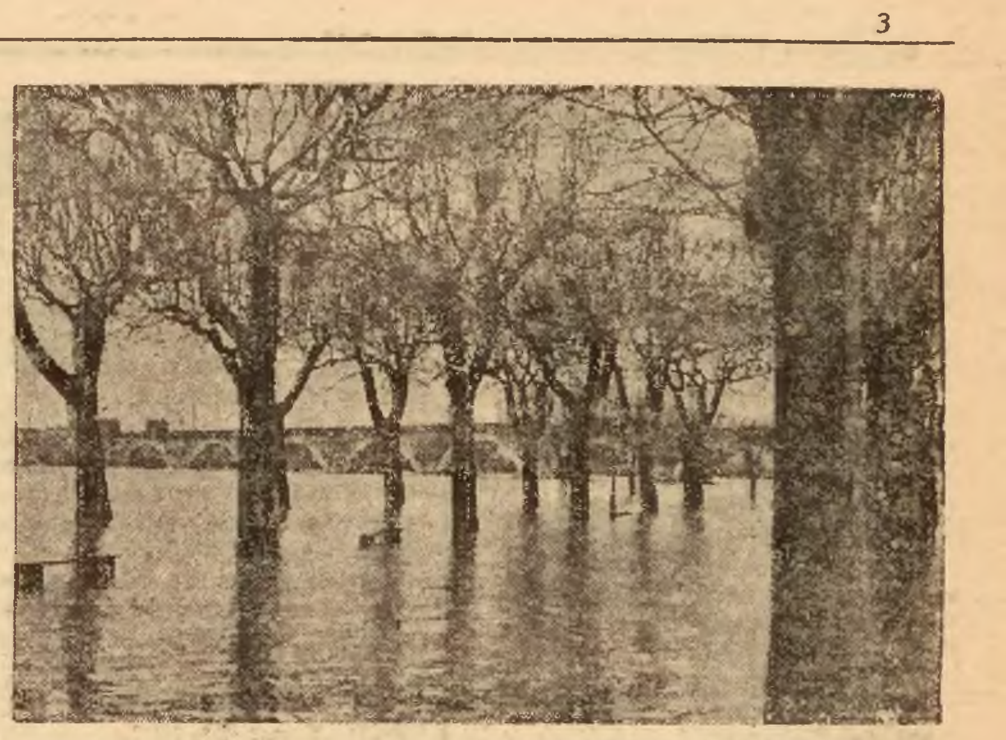
Zdaniem Kriwickiego, Stalin nie powstrzymał się nawet przed pozbawieniem armii sowieckiej jej głów. Rozstrzelał najlepszych i najzdolniejszych wodzów armii — Tuchaczewskiego, Jakira, Uborewicza, Gamarnika. Rozstrzelani ci, według zapewnień Kriwickiego nie byli zdrajcami, jak to twierdziła prasa sowiecka i akt oskarżenia.

Takie i tym podobne wyczyny, pisze Kriwicki, podrywają potęgę militarną Rosji sowieckiej, jej zdolność obronną, gospodarkę, zdobycze naukowe i wszystkie dziedziny budownictwa sowieckiego.

To właśnie po długich wahaniach doprowadziło Krywickiego do decydującego kroku: zerwania z Moskwą i pozostania za granicą. Tutaj Kriwicki ma dołożyć wszelkich starań w celu zrehabilitowania wszystkich rozstrzelanych oraz wykazania istotnego stanu rzeczy w państwie sowieckim. Wie on doskonale, że za nim węszą już ludzie Jeżową i że za jego głowę jest wyznaczona duża nagroda. Jednakowoż uważa za swój obowiązek bojownika rewolucyjnego, poinformować międzynarodową opinię robotniczą o istotnym stanie rzeczy w Rosji sowieckiej.

Władze francuskie obiecały Kriwickiemu opiekę i obronę. Jeżeli ludzie Jeżowa, go nie sprzątną, to od niego możemy, dowiedzieć się jeszcze naprawdę rewelacyjnych rzeczy. Ale nawet gdyby GPU udało się sprzątnąć Kriwickiego — to sam fakt odmowy powrotu Kriwickiego oraz jego wyżej streszczony list, nie pozostaną bez wpływu zarówno na stosunki wewnętrzne Francji, jak i na politykę rządu francuskiego w stosunku do Rosji Sowieckiej.

Zet.



Rzut oka na zalane wodą tereny w okolicach Moissa na południu Francji.

Zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych R. P.



Onegdaj odbyła się w Warszawie uroczysta inauguracja ogólno-polskiego Zjazdu delegatów Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej Na otwarciu Zjazdu najwyższe władze państwowe reprezentował I wiceminister Spraw Wojskowych gen. Janusz Głuchowski. Na zdjęciu rzut oka na salę obrad Zjazdu.

NA WIDOWNI

NIE MA ROZŁAMU W KOLE ROLNIKÓW?

Koło rolników w Sejmie wydało następujący komunikat:

„Prasę obiegły plotki o rzekomym rozłamie w kole rolników. Rozłam ten miał nastąpić na skutek wyjścia kilkunastu drobnych rolników, niegodzących się z dotychczasową polityką koła rolników.

Okazuje się, że wiadomości te są wyssane z palca i pochodzą prawdopodobnie z rozmów odbytych przez pos. Hylę z kilkoma posłami na temat: czy nie należałoby stworzyć grupy drobnych rolników w miejsce istniejącej dawniej wewnątrz koła rolników, a obecnie zlikwidowanej grupy ludowej.

Ostatnie zebranie plenarne koła rolników w dniu 9 bm. odbyło się przy wyjątkowo licznej frekwencji posłów i nie wykazało żadnej różnicy zdań. W szczególności nie do pomyślenia jest rozbieżność zdań u drobnych rolników w sprawach szkolnych, które referuje w kole rolników pos. Długosz, czołowy przedstawiciel drobnych rolników i w sprawach polityki agrarnej, w której koło rolników odznaczało się jednolitością zdań i cieszy się poważnym dorobkiem w formie projektu o niepodzielność gospodarstw wiejskich, referowanego przez pos. Bartczaka, który jest drobnym rolnikiem".

POZDROWIENIA DLA LUDOWCÓW, PRZEBYWAJĄCYCH ZA GRANICĄ.

Przez sobotę i niedzielę obradował w Warszawie jubileuszowy zjazd „Wici". Zjechało się około 800 delegatów z całej Polski.

Zjazd witał w imieniu Str. Ludowego prezes Maciej Rataj, w im. młodzieży PPS — tow. Hryniewicz, w imieniu młodzieży czechosłowackiej — Fiedler.

Odczytano wiele depesz powitalnych, pomiędzy in. od ob. Bagińskiego i Kiernika, od ob. Z. Nowickiego z ZNP.

Zjazd uczcił chłopów zmarłych w sierpniu r. b. oraz w okresie od ostatniego zjazdu Uczczono też pamięć Andrzeja Struga. Wysłano depesze do działaczów ludowych, przebywających na emigracji.

Sprawozdanie wygłosił ob. Niećko.

Zjazd jednomyślnie uchwalił wysłać depesze z pozdrowieniami do działaczy Str. Ludowego, przebywających za granicą.

ZA STRAJK CHŁOPSKI.

Za podburzanie przeciw policji podczas strajku chłopskiego w pow. tarnobrzeskim zostali skazani J. Szewc i Wł. Turek na 2 i pół roku więzienia, trzej inni na 2 lata, dwaj na rok aresztu. Sąd w Tarnowie skazał oskarżonych Banasia na 1 rok, Węgrzyna na 10 mies., Juszkiewicza na 8 mies. bezwzględnego więzienia.

KONGRES Z. Z. Z. W LUTYM.

Kongres Zw. Zw. Zaw. odbędzie się w drugiej połowie miesiąca lutego 1938 r. w Warszawie. Kongres poświęci najwięcej uwagi sprawie współdziałania i porozumienia ruchu klasowego i zawodowego w Polsce, w myśl ostatniej uchwały rady nacz. ZZZ. z miesiąca listopada rb. Na radzie tej zapadła wówczas uchwała o t. zw. pakcie nieagresji między ZZZ. a Klas. Zw. spod znaku CKW P. P. S.

RUSINEK ODCHODZI Z MIN. OŚWIATY.

Zapowiedziane są nominacje literatów na rozmaite stanowiska urzędnicze. P. Michał Rusinek dotychczasowy kierownik referatu literatury w min. oświaty ma przejść na stanowisko dyrektora wydziału oświaty w magistracie. Następcą jego w min. oświaty będzie poeta Karski.

RENTA DLA STRUGOWEJ - GAŁECKIEJ.

Zgłoszony ma być wniosek o przyznanie państwowego zaopatrzenia wdowie po zasłużonym pisarzu ś. p. Andrzeju Strugu. Renta przyznana będzie na podstawie przepisów o zaopatrzeniu rodzin osób zasłużonych.

Konserwatyści „rozczarowali się" do O. Z. N.

O tym, co się działo podczas obrad konserwatystów grupy Ks. Janusza Radziwiłła, jak dotąd zamieszcza relację tylko „Kurier Polski". Między innymi czytamy w tym sprawozdaniu:

Uwagę zwracała duża ilość przedstawicieli Poznańskiego, a także Małopolski. Nie dopisała podobno Wileńszczyzna. Celem zjazdu była konsolidacja myśli konserwatywnej w Polsce, która to sprawa była przedmiotem zarówno obszernego referatu politycznego, jaki wygłosił ks. Janusz Radziwiłł, jak i ożywionej dyskusji.

Ks. Radziwiłł poddał ocenie naszą sytuację polityczną, zwracając uwagę, że ciąży na niej słabość rządu, który na terenie społeczeństwa nie ma oparcia w zorganizowanej myśli politycznej. Rozczarowanie do OZN skłania właśnie konserwatystów do podjęcia na własną rękę wysiłku dla skonsolidowania ludzi, hołdujących poglądom zachowawczym, wokół wspólnego programu.

Poza ogólnie znanymi zasadami myśli konserwatywnej, staje on na gruncie obecnej Konstytucji; wypowiada się za zmianą ordynacji wyborczej, odrzucając jednak możliwość powrotu do ordynacji przedmajowej; domaga się przywrócenia samorządu; w sprawie żydowskiej staje zasadniczo na gruncie enuncjacji ks. kardynała Hlonda, a praktyczne jej rozwiązanie widzi w forsowaniu emigracji; w dziedzinie wychowania młodzieży podkreśla konieczność współpracy rodziny, kościoła i państwa, przy czym wypowiada się przeciwko narzuceniu przez państwo — wychowawcę takiego lub innego programu politycznego.

Poza Ks. Radziwiłłem na zjeździe przemawiał prof. Krzyżanowski lansując znane zasady liberalizmu gospodarczego i ograniczenia ingerencji państwowej w życie gospodarcze.

Czy Orzeszkowa jest aktualna?

Ktokolwiek zada sobie trud przeczytania I tomu korespondencji autorki „Nad Niemnem" w książce nakł. Tow. im. Orzeszkowej w Grodnie, tych szczerych, tchnących zaufaniem i szlachetną otwartością listów do Jeża-Miłkowskiego, do Reymonta, Konopnickiej, Bałuckiego i in. kto przeczyta zdanie wielkiej pisarki o sprawach aktualnych w 2 połowie zeszłego wieku, ten z pewnego rodzaju zgrozą stwierdzi, że naród, który Orzeszkowa ukochała nad wszystko, któremu życie poświęciła gdy był w upadlającej niewoli, ten naród... wrócony wolności... zachował nie tylko dawne narowy, ale od wrogów nabrał nowych, zgoła nie narodowych, nie polskich, obcych metod w życiu społecznym.

„Czytam ze zgrozą o pogromach Żydów w Kiszyniewie, Brześciu i in. miastach Cesarstwa, drżę z obawy, żeby się ta ohyda do nas nie dostała. O, jestem pewna naszego społeczeństwa, ale mogą przywieźć wagonami ludzi stamtąd i wtedy wszystko co najgorsze jest możliwe" — pisze do któregoś z przyjaciół, bodaj do Jeża. Jakże to dla Niej szczęśliwie, że nie dożyła obecnej chwili...

Nie tylko w tej kwestii z poglądami Orzeszkowej z lat 65—85 warto się zapoznać w powieściach i koresp. Pisma Jej, pod redakcją prof. Drogoszewskiego i L. B. Świderskiego, obejmujące 30 tomów zawierają powieści od najwcześniejszych. Powieści te są, rzec można, publicystyczne. Więcej w nich dba autorka o tezy, o przeprowadzenie zasady, o oddanie atmosfery współczesności, niż o opracowanie artystyczne. Dlatego są dłużyzny, naiwności, dlatego postaci są często jeszcze papierowe, chociaż raz po raz z pod pierwocin literackich przebija już ów zmysł obserwacji i te wyborne typy, które staną się później charakterystyczną cechą autorki Chama, Nizin, Jędzy, Pierwotnych. Ale znieśmy cierpliwie owe dłużyzny i schematyczne postaci.

Sięgnijmy do stanów duchowych, jakie przedstawiają owe wykolejone damy, nie rozumiejące przemian, jakie koło nich się dzieją, owe „wyższe istoty", szukające swego miejsca na ziemi i serca oddanego, pomyślmy nad losem tych dzielnych ludzi, szarpiących się w więzach obowiązku lub beznadziei, związanych w swych polotach piętnem stanowym lub narodowościowym.

Przypatrzmy się przede wszystkim tym wyrzuconym z gleby dziedzicom, którzy na miejskim bruku giną, wyrodnieją, staczają się do nizin moralnych, niszcząc rodziny, których stają się zakałą. Wmyślmy się w tamtych ludzi i porównajmy. Powieści swoje, czerpane z otoczenia szlacheckiego, zaczęła Orzeszkowa pisać w epoce popowstaniowej, kiedy z jednej strony wyroki Murawiewa wydarły z kraju najlepszych i najbardziej ideowych ludzi, by ich pchnąć w głąb Rosji i Syberii, a z drugiej, uwłaszczenie włościan pozbawiło beztroskie ziemiaństwo Litwy i Białej Rusi takiej ilości dusz, że i te tysiące dziesięcin ziemi zachwiały się i straciły moc opoki, na której budowały się wspaniałe dwory, z ich patryjarchalną dobrocią i pobłażaniem, z ich beztroską i lenistwem, z ich wieczną Niedzielą i kwietyzmem. Trzeba się wmyśleć jak szalony to był przewrot lub posłuchać o tym od ludzi, którzy to pamiętają i... do dzisiejszych zmian porównują. Dużo jest analogii. Ale... wtedy katastrofa sfery ziemiańskiej była czymś wyraźnie określonym w swych przyczynach i skutkach: brali udział w Powstaniu, buntowali się przeciw carowi najmiłościwszemu, musieli być ukarani. Nie tylko sprawcy, ale i ich cały klan, cały stan szlachecki. Perfidnie wmawiano chłopom, że bunt był z powodu uwłaszczenia, że Pany śpiewają: „Pańszczyznę, wolność racz powrócić Panie". Poszczuto wioski na dwory. Ale nie wynikły z tego ani rzezie, ani rabunki, chyba epizodyczne. Inaczej się stało w 1920 roku, wiemy o tym. Inaczej też poszła linia pochyła doli ziemiaństwa w Niepodległej Polsce od 1920 r. niż w ujarzmionej Litwie od 1863 r. Ziemiaństwo litewsko-białoruskie, jedyny element polonizacyjny w tym kraju, wytrzymało Murawiewa i kontrybucję, Sybir i konfiskaty, uwłaszczenie i ruinę gospodarczą, załamało się w poszczególnych wypadkach tylko. A teraz? Nie wytrzymało niepodległości?! Dlaczego? Trudno zrozumieć. Wszak wtedy nie było, zdawało by się, żadnej nadziei, a jednak trwali i dotrwali. A dziś zanikają, nie ma ich prawie w życiu odrodzonej Polski, nie mają ani znaczenia, ani przodownictwa. Znów pokolenie wykolejeńców, wyrzuconych na bruk lub na dno. Porównanie tych dwóch epok, tej i tamtej postawy ziemiaństwa, tej i tamtej wytrzymałości na głębokie zmiany polityczne i społeczne, obecnego i tamtego przystosowania się do okoliczności, do sytuacji zepchanych z przodującego miejsca, porównania te nasuwają głębokie refleksje. Niejedno w powieściach Orzeszkowej jest pisane dla dzisiejszych ludzi.

Przy wydawaniu owego cyklu 30

Czego chcą „młodzi politycy"

Od dwóch dni zamieszczaliśmy notatki o zjeździe młodzieży studiującej w Szkole Nauk Politycznych w Wilnie, Krakowie i Warszawie.

Zjazd ten został zorganizowany przez Bratnią Pomoc tych uczelni i P. A. Z. Z. M. „Liga".

Zjazd Młodych Polityków w Wilnie w dniu 12/XII. 1937 r. pragnąc zacieśnić dotychczasową współpracę sformułował: następujące wytyczne dla dalszej wspólnej akcji młodzieży Szkół Nauk Politycznych Warszawy, Wilna i Krakowa. Wytycz ne to są nadzwyczaj interesujące i noszą charakter programowy:

1) POLITYKA ZAGRANICZNA I ARMIA. Najpoważniejszym argumentem dyplomacji jest dobrze zorganizowana i potężna armia. Nasza polityka zagraniczna jeśli ma istotnie zmierzać do urzeczywistnienia ideału wielkiej i potężnej Polski, musi być niezależna, śmiała i realistyczna, opierająca się przede wszystkim na odpowiednim potencjale siły własnej. Zjazd stwierdza, że polityka zapoczątkowana przełomowymi decyzjami Wielkiego Mar szałka odpowiada mocarstwowym dążeniom i ambicjom młodego pokolenia.

Z radością witamy podjętą przez p. Min. Kasprzyckiego, a zainicjowaną przez [illegible] akcję prowadzoną na wyższych uczelniach przymusowego P. W. Idea Legii Akademickiej spotka się wśród nas z entuzjastycznym przyjęciem.

2) ZIEMIE WSCHODNIE. Palącym zagadnieniem naszej rzeczywistości jest kwestia polskości i kultury Kresów Wschodnich. Dotychczas jeszcze większość społeczeństwo polskiego nie docenia wagi tego zagadnienia. Nie zdaje sobie sprawy, że od jego rozwiązania zależny jest nasz byt, nasze dalsze drogi rozwojowe. Młodzież Szkół N. P. chce skończyć z dysputowaniem i pisaniem na temat Kresów Wschodnich, jak to miało miejsce dotych czas, a przystąpić do konkretnej pracy, w tym celu postanawia:

a) każde stowarzyszenie Akademickie istniejące w S. N. P. w Warszawie, Wilnie i Krakowie weźmie pod swoją opiekę jedną ze wsi kresowych i będzie się starało o podniesienie jej pod względem kulturalnym, gospodarczym i oświatowym przyjmując za wzór wysiłek ks. prałata Blizińskiego na terenie Liskowa,

b) każda jednostka, zajmująca się zagadnieniami politycznymi i społecznymi w Polsce winna znać dokładnie problem Kresów Wschodnich, co da się osiągnąć jedynie przez bezpośrednie zetknięcie się z chłopem poleskim, białoruskim i ukraińskim. Z tych względów każdy student po ukończeniu wyższych uczelni, zanim uzyska zajęcie w jednym z ośrodków miejskich winien przejść stagę na Kresach Wschodnich.

3) SYNOWIE CHŁOPSCY. Zjawisko zmniejszającego się stale odsetka synów chłopskich na wyższych uczelniach jest zwłaszcza niepokojące, jeżeli chodzi o S. N. P., których szereg wydziałów ma za zadanie przygotowanie pracowników administracji państwowej. Pragnąc temu zapobiec młodzież S. N. P. postanawia, że dażyć będzie do ułatwienia młodzieży wiejskiej wstępowania na wydziały administracyjno-samorządowe S. N. P.

4) SPRAWA ŻYDOWSKA. Zdając sobie sprawę, jak fatalnie na życiu narodu odbija się fakt opanowania przez wrogi nam element żydowskich wszystkich dziedzin życia gospodarczego Polski młodzież S. N. P. Warszawy, Wilna i Krakowa stwierdza, że będzie prowadzić czynną walkę żydowską przez bojkot jego gospodarczy oraz przez propagandę polskiej inicjatywy handlowej.

5) SPRAWA LITEWSKA. Zjazd Młodych Polityków protestuje przeciw antypolskiej polityce Litwy i potępia prześladowania oraz metody wynaradawiania naszych rodaków na Litwie.

Apelujemy do czynników miarodajnych, by zastosowały najbezwzględniejsze środki, które by zmieniły dotychczasowe polakożercze stanowisko Litwy, obrażające powagę i wielkość naszej Ojczyzny.

6) SPRAWA GDAŃSKA. Zjazd Młodych Polityków stwierdza, że utrzymanie uprawnień polskich w Gdańsku jest bezwzględnym nakazem polskiej racji stanu. Młode pokolenie polskie podkreśla raz jeszcze, że zamach na te uprawnienia musi spowodować zdecydowany zbrojny od pór całej potęgi Państwa Polskiego.

7) SPRAWA SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH W WILNIE. Zjazd Młodych Polityków uważa, że Kresy Wschodnie potrzebują ludzi gruntownie przygotowanych, którzy by umieli skutecznie przeprowadzić zadanie dźwignięcia ich życia gospodarczego i kulturalnego. Tym wymaganiom dostarczenia umysłów o szero kim i dojrzałym światopoglądzie odpowie Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie, posiadająca pełnię praw akademickich i nie obciążona w opinii publicznej w zestawieniu z innymi uczelniami kompleksem niższości.

Zjazd Młodych Polityków wypowiada się zatem zdecydowanie za akademizacją S. N. P. w Wilnie, śladem akademizacji S. N. P. Warszawy i apeluje do Władz Oświatowych o przyśpieszenie wydania rozporządzenia wykonawczego dla S.N.P. w Warszawie.

8) SPRAWA KOMUNIZMU. Uznając doktrynę materializmu dziejowego za zupełnie sprzeczna z istotą psychiki polskiej i widząc w wywrotowej działalności komunizmu bezpośrednie niebezpieczeństwo dla naszej Niepodległości Państwowej —Zjazd stwierdza konieczność jak najenergiczniejszej walki z komunizmem w Polsce na wszystkich terenach, specjalnie zaś na terenie młodzieżowym.

Poza tymi postulatami programowymi Zjazd pomyślał również o sposobie realizacji zamierzeń i powołał do życia Komisję Porozumiewaczą, w skład której wchodzą kol. kol. Puszkarzewicz K., Chorąży J. (Wilno), Doliński, Bieliński (Warszawa), plus 1 zastępca z Warszawy. Zadaniem Komisji Porozumiewawczej będzie między innymi przygotowanie materiału na 3 Zjazd Młodych Polityków, który odbedzie się w roku przyszłym w Krakowie.

Ponadto Zjazd wystąpił z inicjatywą zwołania w roku przyszłym w Warszawie przy współudziale P. A. Z. M. Ligi, jako stowarzyszenia reprezentującego młodzież polską zagraniczną Zjazdu delegatów najpoważniejszych w Europie S. N. P., który by stworzył Międzynarodowe Stowa rzyszenie Młodych Polityków i Ekonomistów.

W SPRAWIE SAMOPOMOCY. Młodzież S. N. P. Warszawy, Wilna i Krakowa stwierdza, że akcja niesienia pomocy niezamożnym rzeszom akademickim jedynie wtedy da rezultaty, gdy będzie organizowana przy daleko idącym współudziale samej młodzieży akademickiej. Jak wykazało doświadczenie akcja tego rodzaju organizowana tylko przez samo społeczeń stwo nie daje poważnych rezultatów.

O współpracę starszego społeczeństwa z młodzieżą sportową

Na marginesie wczorajszej konferencji piłkarskiej, która się odbyła w Wilnie z udziałem prezesa centrali WKS-ów i wielkiego przyjaciela sportu wileńskiego płk. dypl. Zygmunta Wendy trzeba zaznaczyć, że społeczeństwo wileńskie nie przejawia, niestety, większego zainteresowania zagadnieniami sportowymi.

Wytwarza się jakaś dziwna, powiedzieć można anormalna sytuacja. Społeczeństwo jest wybredne. Chce bowiem, żeby do Wilna przyjeżdżały czołowe drużyny piłkarskie, chce, żeby wilnianie z drużynami tymi wygrywali, ale gdy chodzi o jakąś pomoc nawet pomoc moralną, wówczas nikt nie interesuje się tymi sprawami. Wszyscy umywają ręce, jak gdyby sprawy techniczno sportowe nie należały do społeczeństwa, a tylko do tych kilku ludzi dobrej woli, którzy na swych barkach dźwigają ciężar odpowiedzialności za postęp sportu wileńskiego. W innych miastach jest przecież inaczej. Nie mówimy, że w tych wszystkich innych miastach pod każdym względem jest lepiej, niż w Wilnie, ale jeżeli chodzi o uspołecznienie sportu, to Wilno zajmuje jedno z ostatnich miejsc.

Piłkarze WKS Śmigły po 7-letnich bojach weszli nareszcie do tak upragnionej Ligi. Wywalczyli dla Wilna awans, ale gdy zaczęli kołatać o pomoc techniczną do społeczeństwa, nikt nie odezwał się.

„Róbcie, jak sobie chcecie. Nie zawracajcie nam głowy kłopotami sportowymi" Te i tym podobne można usłyszeć odpowiedzi. A jednak Wilno jako miasto bardzo wiele zyskuje na tym, że stało się miastem mającym drużynę ligową. Na ten temat zbyteczne są wszelkie dyskusje.

Na wspomnianą konferencję nie przyszli niestety przedstawiciele społeczeństwa mimo, że byli zaproszeni. Konferencja była niezmiernie ciekawa, bo poruszane były sprawy dotyczące już nie tylko sportu wileńskiego, ale w ogóle sportu całej Polski. Bardzo ciekawe spostrzeżenia wypowiedział w tej sprawie płk. Zygmunt Wenda. Nie mniej interesująco przemawiali: płk. Szeligowski, płk. Białkowski, mjr. Mierzejewski i inni, a wszyscy jednogłośnie wypowiedzieli się za utrzymaniem drużyny piłkarskiej WKS Śmigły w Lidze.

Wilno nie może zrezygnować z tak wielkiego zaszczytu sportowego bez walki. Wilno nie ma prawa zrzec się tak wysokiego awansu sportowego i przejść nad tym do porządku dziennego. Jeżeli zaś społeczeństwo wileńskie nadal będzie bez wyrazu i nie przejawi swych zainteresowań sportowych, to można już dzisiaj powiedzieć, że pobyt piłkarzy WKS Śmigły nie będzie długotrwały w Lidze.

Trzeba więc zwrócić się z gorącym apelem do całego społeczeństwa wileńskiego, żeby w sposób serdeczny i przyjacielski zaczęło ustosunkowywać się do czynnych sportowców, do tych wszystkich ludzi, walczących na boiskach sportowych nie tylko o zaspokojenie własnych ambicyj zawodniczo-sportowych, ale i honor sportowy miasta, którego są przecież dziećmi.

Kwiat młodzieży sportowej wyciąga ręce do starszego społeczeństwa i apeluje o współ pracę. Młodzież zdaje sobie doskonale sprawę, że bez tej współpracy nie potrafi osiągać większych sukcesów sportowych, że nie potrafi godnie reprezentować Wilna w walce z innymi ośrodkami sportowymi

Wiemy wszyscy dobrze, jak wielkie znaczenie wychowawcze może mieć ta właśnie współpraca młodzieży ze starszym społeczeństwem. Trzeba więc przypuszczać, że głosy te znajdą oddźwięk.

J. N.

Miedź konkurentem insuliny

Wykryty w r. 1920 przez amerykańskiego badacza Bantinka i studenta medycyny Besta w pracowni Macleoda w Toronto hormon, wydzielany przez trzustkę, zwany insuliną, jest świetnym lekiem dla osób chorych na cukrzycę. Do niedawna insulina nazywana była „niezastąpionym lekiem przeciw cukrzycy". Tak było do niedawna.

Ale na świecie nic nie trwa wieki. Również tak początkowo niezastąpiony lek, jak insulina, został zdetronizowany. Pomijając fakt, że spotyka się niezwykle zresztą rzadkie wypadki cukrzycy, w których kuracja insuliną jest bezskuteczną, w ostatnich latach jeden z badaczy węgierskich zaczął z powodzeniem zastępować insulinę bez porównania tańszym środkiem, a mianowicie kwasem bursztynowym. Obecnie sfery naukowe zachodniej Europy sygnalizują znalezienie drugiego obok kwasu bursztynowego środka, również bardzo taniego, który ma być jeszcze poważniejszym konkurentem insuliny. Lekiem tym są sole miedzi. Jeden z zagranicznych badaczy, dr Schnetz, przeprowadził z solami miedzi szereg prób na zwierzętach, a następnie na 17 chorych na cukrzycę i przekonał się, że w przypadkach cukrzycy ciężkiej podawanie choremu 10—20 miligramów siarczanu miedzi dziennie umożliwiło zmniejszenie doz insuliny ze 100 jednostek na 50 jednostek, a w cukrzycy średniej i lekkiej dozwoliło na zupełne zaprzestanie podawania insuliny, przy czym nie zauważono ujemnego wpływu soli miedzi na wątrobę. A więc są wypadki cukrzycy, w których sole miedzi w zupełności wypierają insulinę.

Dr. Schnetz jest dobrej myśli i prowadzi dalej swe doświadczenia, jest przy tym głęboko przekonany, że zastąpi insulinę miedzią nawet w najcięższych wypadkach cukrzycy.

Al.

—:—

tomów, przez firmę Gebethnera i Wolffa, w starannej szacie (niestety z nową ortografią, co specjalnie dziko wygląda w dawniejszych książkach), nie uwzględniono różnych, wybitnie zajmujących powieści. Dlaczego nie widzimy w prospekcie Pompalińskich, (obraz pyszałków wiejskich), nie ma Na dnie sumienia, Cnotliwych, bardzo odpowiednie dla czytelni wiejskich na Prowincji, Eli Makower, Pan Graba, tak ciekawy jako odbicie przeżyć autorki, i wreszcie wyborny obraz wychowania panienek z wysokich rodów szlacheckich w drugiej połowie XIX w., Pamiętnik Wacławy. Metody owe zachowały się jeszcze długo w konserwatywnych rodzinach, tamując wszelkie porywy młodego pokolenia. Z pewnością wiele ze swego życia włożyła w tę powieść Orzeszkowa. Bo trzeba sobie uprzytomnić, że o autorce tylu powieści, tylu listów, mającej tylu przyjaciół, wiemy bardzo mało. Musimy się z Jej pism domyślać, jakie było Jej życie za owych dni młodości, kiedy się wszystko budowało w Jej duszy i sercu. Od zamieszkania w Grodnie wszystko jest jawne, wiadome i na oczach ludzi. Ale epoka zamążpójścia? A jeszcze bardziej potem, gdy niekochany mąż, przedstawiany w biografiach ujemnie, p. Orzeszko, przypłaca wygnaniem i konfiskatą majątku gorące sympatie młodziutkiej żony dla ruchu wolnościowego, w którym sam nie bierze większego udziału. Żona nie tylko nie jedzie z nim na wygnanie, jak to robiły prawie wszystkie żony skazanych, ale zamyka się w swoim majątku, żyje, z kim? Mgławica. Traci swe rodzinne dziedzictwo Jakim sposobem? Wszak była bardzo bogata? Musi sprzedać Moskalowi, rozstaje się z mężem gdy ten wraca z wygnania, jednak za nikogo nie wychodzi za mąż. Bo dr Nagórski, z którym los swój złączyła potem, jeszcze wtedy nie odgrywał roli w Jej życiu. Cała więc ta epoka młodości pozostaje nieodkrytą, a zaciekawiającą dziedziną, o której tylko echa w rozmowach b. starych dam się przewijają. Dyskrecja zamilczająca o sobie, jaka się [illegible] w listach Orzeszkowej, przetrwa poza grób, zamykając uczucia i przeżycia młodej, samotnej kobiety pieczęcią milczenia.

Hel. Romer.

Wiadomości radiowe

O PRACY NA WSI SIOSTR CZERWONEGO KRZYŻA.

O pracy Sióstr Czerwonego Krzyża na wsi, gdzie muszą one nieraz w ciężkich warunkach walczyć z epidemiami, uświadamiać ludzi co do wartości higieny i t. p., opowie przed mikrofonem wileńskim we wtorek, dn. 14 grudnia o godz. 13,05 Halina Okryńska.

Wznowienie wykładów na Politechnice we Lwowie

W sobotę wznowione zostały wykłady na Lwowskiej Politechnice. Wykłady odbyły się w spokoju. Młodzież wszechpolska zgodnie z zarządzeniem rektora zajęła miejsca po lewej stronie sal wykładowych. Młodzież żydowska powzięła uchwałę niezajmowania miejsc po prawej stronie i postanowiła stać na poszczególnych wykładach.

Lwowski uniwersytet jest w dalszym ciągu zamknięty.

Ze świata filmu

Dla pań atrakcja, dla mężczyzn... ewent. przykrość

Podobno Loretta Young w najnowszym swoim filmie p. t. „Żona, doktór i pielęgniarka" nosi nienotowaną dotąd w filmie ilość wspaniałych i wytwornych toalet. Loretta ukazuje się w 68 kreacjach począwszy od... rannego peniuaru, poprzez suknię balową, aż do pyjamy.

Panie zapewne zechcą pójść na ten film. Małżonkowie będą prawdopodobnie odwodzić od tego zamiaru.



Niedawno zwiedził studio MGM w Hollywood dr. Gawroński, konsul generalny Rzeczypospolitej w Stanach Zjednoczonych. W czasie wizyty oprowadzał dr. Gawrońskiego młodziutki gwiazdor Ronnie Sinclair. Ronnie Sinclair zagra główną rolę w filmie „Thorbughbrods don't cry", gdzie wystąpi również Mickey Rocney, Sophie Tucker, Judy Gerland. Na zdjęciu widzimy dr. Gawrońskiego w towarzystwie Ronnie Sinclair'a.

Dzieje karier w Hollywoodzie

Hollywood rzadko kiedy potrafi kreować gwiazdę na miarę światową w ciągu kilku dosłownie godzin. Aktorzy amerykańscy muszą ciężko wspinać się po szczeblach kariery, zanim osiągną zaszczytny tytuł gwiazdy. Doświadczenie wykazało, że im szybsze były wzloty, tym szybsze były upadki. Typowym przykładem wielkiej kariery, która narodziła się nagle, jest bohater „Trafalgaru", „Niewinnie się zaczęło", „Cafe Metropole", młody aktor — Tyrone Power.

Obecnie mamy do zanotowania drugi wypadek narodzenia wielkiego talentu w świecie hollywoodzkim. Wytwórnia „20th Century-Fox", ta sama, która odkryła Tyrone Powera, stworzyła teraz drugą gwiazdę męską. Jest nią George Sanders, Anglik z urodzenia, który przywędrował do Hollywood niedawno. Początkowo dostawał Sanders małe rolki, w których wykonaniu można było jednak zauważyć zadatki wielkiego talentu.

Ostatnio Sanders dostał rolę główną w filmie „Lancer Spy", który w Ameryce został b. życzliwie przyjęty, a na ekranach polskich także niezadługo się ukaże.

Film z problemem

Clark Gable, Myrna Loy, John M. Stahl...

Oto nazwiska — twórcy i odtwórców filmu „Dla kobiety...", który już wkrótce wejdzie na ekrany Polski.

Treść filmu omawia tak akualne dziś zagadnienie, czy mężczyzna, który całe życie poświęcił dla sprawy publicznej ma prawo do osobistego szczęścia za cenę rezygnacji z realizacji swych dążeń.

Romantyczna opowieść — zaczerpnięta z autentycznych wydarzeń powinna być ciekawa.

„Nowe twarze"

W Hollywood pojawiają się co raz to nowe twarze. Po gwiazdach przyszła kolej na reżyserów. Zaangażowano np. do MGM Julien Duviviera, Waltera Reischa, słynnego fotografa Willingera.

Bohaterka „Pepele Moko" — Mireille Balin, angielska znakomitość Val Posen, piękna Węgierka Ilina Massey, słynna wiedeńska aktorka Rose Stradner — oto nazwiska w Ameryce jeszcze nieznane, w Europie przeważnie tylko w poszczególnych krajach, a za rok...

Nie będzie Gretą Garbo



Katarzyna Seigawa, lansowana przez jedno z towarzystw filmowych na nową Gretę zerwała kontrakt i opuściła Hollywood okazało się bowiem, iż nie dorosła do poziomu prawdziwej Grety.

Marsz, zastój, czy cofanie się?

Optymista, pesymista i sędzia obiektywny. — Cudowne dziecko. — Sukcesy. Każda złotówka pociąga współpracę innych. — 50 milionów. — „Klauzula Wschodnia". — Zniesienie 50 proc. ustaw i wyczyszczenie pozostałych 50 proc. — Wielkie narady dają wielkie rezultaty. — Wysiłek własny.

Na konferencji gospodarczej w dn. 11 grudnia listę mówców — przedstawicieli sfer gospodarczych naszych ziem zamknął dyrektor Izby Przem.-Handl. inż. Władysław Barański, wygłaszając poniższej treści przemówienie:

Przypada mi w udziale zamknięcie przemówień przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego i nowogródzkiego pewną syntezą. Przedmówcy moi nie wgłębiali się w szczegóły, dawali ogólne rzuty problemów, dotyczących dziedzin przez nich reprezentowanych — składając bardziej sprecyzowane ujęcie swych poglądów w memoriałach. Ja również nie będę się silił na podsumowanie poprzednio rzucanych myśli i projektów, ograniczę się tylko do syntezy ogólnej.

Trudno byłoby dać odpowiedź na pytanie, jaki jest pogląd społeczeństwa naszego na stan, w jakim się znajduje nasza gospodarka; czy jest w nim wyczucie marszu naprzód, zastoju, czy cofania się. Jak społeczeństwo ocenia wartość i rolę dotychczasowych wysiłków nad akcją gospodarczej aktywizacji Ziem Wschodnich? Głosy prasy, nastroje przedkonferencyjne, zdania, wygłaszane tu na sali dowodzą raczej daleko pod tym względem posuniętej niejednolitości poglądów, nie wyłączając najbardziej skrajnych w jedną i drugą stronę.

Optymista z dumą wskaże na fakt, że od chwili zjednoczenia się w niepodległą Polskę stan dróg bitych w obu województwach wzrósł z 1000 do 4200 km, że scalono 1,000.000 ha gruntów, że ilość zatrudnionych robotników z 12 tys. wzrosła do 35 tys., że mamy dziś wskaźnik zatrudnienia 135, wobec 100 w całej Polsce, że czterokrotnie zwiększyliśmy moc zainstalowaną w elektrowniach, że wybudowaliśmy 2300 nowych izb lekcyjnych w szkołach powszechnych.

Pesymista z gestem lekceważącym odpowie na to, że — by zrównać się bodaj z obecną przeciętną ogólnokrajową — a wiadomo na jak niskim na ogół poziomie w porównaniu z resztą Europy znajduje się Polska — musielibyśmy wybudować jeszcze 4.000 km dróg, scalić nowych 1.700.000 ha, doprowadzić wskaźnik zatrudnienia w przemyśle do 300, jeszcze raz o 400 proc. zwiększyć produkcję i spożycie prądu elektrycznego, zbudować dalszych 3.000 izb lekcyjnych. I jeżeli po wielu latach stan ten osiągniemy, to rozwój reszty kraju pójdzie znów tak daleko, że na nowo wytworzy się różnica poziomów, uzasadniająca rozróżnienie Polski A i Polski B.

Sędzia obiektywny weźmie pod uwagę wszystkie okoliczności: i start z nizin kompletnego prymitywizmu gospodarczego, spotęgowanego ruiną wojenną i szczupłość środków publicznych angażowanych na budowę od podstaw całego skomplikowanego mechanizmu państwowego i słabość inicjatywy własnej społeczeństwa i dystans jaki jest do pokrycia, by osiągnąć ten pierwszy etap aktywizacji gospodarczej Ziem Wschodnich — zrównanie się z resztą Polski. Oceni wtedy, że nasza dynamika rozwojowa może być słusznie największą naszą chlubą — zarazem wytłumaczy niecierpliwość, jaką wykazujemy, pragnąc jednym skokiem wyrównać wiekowe zaniedbanie tych Ziem, które zawsze będąc kresowymi nigdy w historii nie miały okresu, gdzie spokojnie mogłyby obrastać w pierze dobrobytu i tworzyć kapitały, przekazywane do użytkowania z pokolenia w pokolenie.

Musimy pogodzić się z myślą, że znajdujemy się w okresie gospodarczego niemowlęctwa i że w tym wieku nie można mieć pretensji do rekordowych wyczynów ciała i umysłu. Nie ulega jednak wątpliwości, że możemy na tle dotychczasowych naszych sukcesów gospodarczych zaliczyć się do kategorii wychowanków nieprzynoszących dużo kłopotów wychowawcom — raczej do kategorii cudownych, niż tępych dzieci.

Mamy poczucie, że osiągnięte przez nas sukcesy — olbrzymie w stosunku do sił — nikłe w stosunku do potrzeb — wypracowaliśmy w wspólnym, harmonijnym wysiłku społeczeństwa i Rządu. Do podstawowych dla naszych terenów inwestycyj drogowych zaprzęgnęliśmy wszystkie będące do dyspozycji środki. W r. 1935—1936 wydatkowano na ten cel na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie 20 milionów złotych z czego rząd dał 8 milionów, zaś 12 milj. zł. dał teren z środków samorządowych, szarwarku, odróbki za żywność w powiatach klęskowych i tp. Na szkoły powszechne otrzymaliśmy 1 milion złotych — ale dar ten zwielokrotniliśmy przez własny nasz aport w sumie 1.800 tys. zł. i dopiero wspólnym wysiłkiem stanął żywy pomnik Marszałka — 100 — Jego imienia. Dostaliśmy od rządu dekret o popieraniu Inwestycyj — ale 200 nowych lub rozszerzonych dawnych zakładów przemysłowych powstało kapitałem i inicjatywą miejscową.

Podkreślamy to dlatego, by stwierdzić, że każda złotówka włożona w nasz teren nie pracuje sama, że pociąga ona za sobą współpracę złotówek miejscowych, o ile ich nie ma, wywołuje pracę, praźródło wszelkich kapitałów. Czasami nawet złotówki są niepotrzebne: wystarczy zburzyć tę czy inną tamę i przeszkodę i wyzwolić siły zdolne do wielkiego czynu.

Przez kilka godzin operowali moi przedmówcy milionami, w jakich wyrażają się wszystkie nasze prośby i potrzeby, wywołując na pewno dreszcz w szafarzach grosza publicznego. Lecz, gdy pod tym kątem widzenia spojrzymy na nasze postulaty, stracą one na jaskrawości. Prosimy o wiele, ale dajemy też wiele. Zresztą—nawet suma wymienionych tu milionów, sięgająca 50-ki — to przecież tylko 5 procent kwoty 1 miliarda złotych, którą Pan Wicepremier wymienił jako wysokość przyszłorocznych kredytów inwestycyjnych w Polsce. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że nasze dwa województwa partycypują 2—3 proc. w ogólnym dochodzie społecznym, a eo ipso w źródłach, z których tworzą się fundusze publiczne, to dojdziemy do przekonania, że prosimy wprawdzie o więcej niż pro rata parte by nam się należało, lecz nie o wiele więcej.

Zajmę jeszcze chwilkę czasu tą częścią problemu aktywizacji gospodarczej Ziem Wschodnich, która nie wymaga bezpośrednich ofiar ze strony Skarbu Państwa: operowaniem tymi środkami z arsenału państwowej polityki gospodarczej, które w efekcie dają znaczną ulgę w warunkach, w jakich rozwija się ekspansja gospodarcza społeczeństwa. Jesteśmy krajem scalonym politycznie, a gospodarczo łączącym najskrajniejsze kontrasty. Nie do pomyślenia jest stworzenie w Polsce jednolitych dyspozycyj gospodarczych, które by miały sens i uzasadnienie na Śląsku i na Polesiu. Obejmujemy to wspólną nazwą „Klauzuli Wschodniej", podkreślając stale, że muszą w imię zdrowego sensu gospodarczego być stosowane na naszym terenie pewne odchylenia od jednolitej państwowej polityki gospodarczej. Mamy na tym odcinku wiele do zawdzięczenia Rządowi, zwłaszcza w wyniku działalności Komisji p. dyr. Martina: preferencyjne taryfy kolejowe (w nawiasie prośba by miały one nieco stalszy charakter i by nie trzeba było walczyć o ich zachowanie przy każdej reformie taryf), rabaty kresowe w cenach kartelowych (prosimy o toż samo w monopolach), regionalne ulgi w podatkach i spłatach publicznych, wreszcie sam dekret inwestycyjny i tp. Tu zaliczyłbym także te wszystkie posunięcia Rządu, które nie mając charakteru regionalnego, regulują sprawy specjalne aktualne ze względu na strukturę gospodarczą naszych ziem: a więc idea ryczałtów podatkowych, wyzwalająca drobnego, nieporadnego płatnika z skomplikowanej formalistyki skarbowej, a więc polityka preferencji dla surowców krajowych—rozwijająca nasze lniarstwo, owczarstwo i t. p.

Wszystko to, co upraszcza i ułatwia życie, wszystko, co robi się w interesie drobnego wytwórcy i kupca — wszystko to jest akcją wzmacniającą Wschód, a w tym przede wszystkim tę młodą nową inicjatywę gospodarczą polskiego społeczeństwa, które po wielowiekowej abstynencji bierze się w odrodzonym Państwie do pracy gospodarczej, często nieporadnie, ale z najlepszymi intencjami, godnymi ze wszech miar poparcia. A jakże wiele jeszcze pod tym względem pozostało do zrobienia! Jaką wdzięczność zdobył by sobie Rząd, który by przeprowadził zadanie zniesienia 50% ustaw i wyczyszczenia pozostałych 50% od wszystkiego, co dostosowane jest do idealnego obrazu obywatela polskiego, a nie do jego realnej rzeczywistości.

Gdybyśmy chcieli przedkładać tu Panom Ministrom wszystkie nasze pod tym względem bolączki i postulaty, gdybyśmy chcieli zgłoszone już bliżej motywować i wyjaśniać, musielibyśmy przedłużyć tak miły dla nas pobyt naszych gości o bardzo długo. Sądzę jednak, że nie po to cały gospodarczy odłam Rządu zjechał do Wilna, by zadowolić się kilku krótkimi przemówieniami i lekturą złożonych materiałów. Pozwolę sobie imieniem całej sali wyinterpretować to jako podkreślenie najwyższego zainteresowania Rządu sprawami wschodnimi, w ślad za czym pójdzie głębokie studium zaobserwowanych tu problemów i stworzenie ośrodka, na terenie którego moglibyśmy wszystko wyłuszczyć, co nie mogło być tu wypowiedziane i uzasadnione oraz otrzymać odpowiedź na wszystko to, do czego siłą rzeczy Pp. Ministrowie od ręki nie będą się mogli ustosunkować. Przykład niedawnej Konferencji Eksportowej w Warszawie, po której obawiano się, że będzie bezpłodna, dowodzi, że system powoływania do życia po wielkich zbiorowych konferencjach ośrodków realizacyjnych, wyposażonych w należyte kompetencje — stanowi dopiero skończoną i zamkniętą w sobie całość, gwarantującą, że wielkie narody dadzą wielkie rezultaty. O powstaniu takiego ośrodka realizacyjnego dla wyników naszej konferencji gorąco Pana Wicepremiera prosimy.

Przed półtora rokiem zapadła w Warszawie w dniu 11 maja 1936 r. historyczna i nie zapomniana dla nas uchwała Rady Ministrów:

„W imię najwyższego dobra całej Rzeczypospolitej i zgodnie z dalekosiężną myślą Marszałka Piłsudskiego Rada Ministrów postanawia wzmóc czynną politykę rozwoju kulturalnego i gospodarczego Ziem Wschodnich".

Skorzystamy z tak licznego zjazdu elity gospodarczych działaczy Ziem naszych, by wobec czołowych reprezentantów Rządu, realizujących wspomnianą uchwałę, potwierdzić uroczyście to, co już czynimy stale i czynić zawsze będziemy: że społeczeństwo wileńskie, w imię dobra całej Rzeczypospolitej i zgodnie z dalekosiężną myślą Marszałka Piłsudskiego postanawia wzmóc swój wysiłek w kierunku rozwoju kulturalnego i gospodarczego Ziem Wschodnich. Niech to będzie końcowym akordem, zamykającym tę część konferencji, w której miało okazję wobec najwyższych gospodarczych czynników w Państwie wypowiedzieć się społeczeństwo gospodarcze województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie w roku 1936-37

Zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w w Wilnie liczą obecnie w przybliżeniu 380.000 woluminów skatalogowanych książek i czasopism, 250 inkunabułów (druków 15 wieku), 2400 druków 16 wieku, 13.300 rękopisów, dyplomów i autografów, 6000 rycin i albumów, 9000 atlasów i map, 1400 nut oraz 150.000 druków jeszcze nie opracowanych, częściowo dubletów i książek przeznaczonych na wymianę.

NOWE NABYTKI.

W ostatnim roku wpłynęło do Biblioteki około 34.000 woluminów druków. Przyrost inwentarzowy wykazuje 16.000 w czym 48 proc. nabytków pochodzi z t. zw. egzemplarza obowiązkowego, nadsyłanego bezpłatnie przez drukarnie, 23 proc. — z wymiany, 13,5 proc. z kupna i 10,5 proc. z daru. Na kupno zbiorów wydała Biblioteka w budżecie zwyczajnym ponad 34.000 złotych, osobną pozycję stanowi bogaty i wyjątkowy dar Rodziny Wojskowej ku uczczeniu Józefa Piłsudskiego w wysokości zwyż 53.000 złotych, obrócony na zakupno kompletów zagranicznych czasopism naukowych. Z daru tego Biblioteka uzyskała 1.765 woluminów czasopism. Ponadto przyrost obejmuje depozyt Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego w wysokości 18.000 druków oraz 1.240 rękopisów. Stosunki wymienne utrzymywała Biblioteka ze 134 instytucjami zagranicznymi oraz polskimi szkołami akademickimi, otrzymując z tego tytułu około 3.000 woluminów i wysyłając ze swej strony odpowiednią ilość publikacyj wileńskich instytucyj naukowych. Dla wspomnianego celu w roku sprawozdawczym złożyli swe wydawnictwa: Rektorat i Zakłady USB, T-wo Przyjaciół Nauk, Synod Ewang.-Reformowany, Wil. Tow. Lekarskie, Red. Rocznika Prawniczego, Tow. Lniarskie w Wilnie, Zakład Higieny Uniw. Jagiellońskiego, Koła Naukowe Stud. USB, Oddział Polskiego Tow. Krajoznawczego w Głębokiem, Komitet Wydawn. Studiów Teologicznych, Zarząd m. Wilna, Wileńskie Koło ZBP, oraz poszczególni autorowie. Ponadto kontynuowana nadal wymiana druków zbędnych z innymi bibliotekami krajowymi dała wpływ 800 wol. W drodze daru otrzymała Biblioteka niespełna 3.000 woluminów od 362 instytucyj i osób z kraju i z zagranicy. Największe dary ofiarowali: p. Halina Bobowska (księgozbiór po ś. p. Jadwidze Młodowskiej); p. prof. Adam Wrzosek, Państwowe Gimnazjum Męskie im. Marii Magdaleny w Poznaniu, Polska Akademia Umiejętności w Krakowie. Wszystkim ofiarodawcom składa Dyrekcja Biblioteki gorące i szczere podziękowanie.

KATALOGOWANIE I KONSERWOWANIE ZBIORÓW.

Z gromadzeniem zbiorów łączy się zadanie ich opracowania i udostępniania dla czytelników. Poza bieżącym katalogowaniem alfabetycznym i rzeczowym Biblioteka wydaje stale drukowany „Biuletyn" najnowszych nabytków (rozdawany bezpłatnie), współpracuje przy uzupełnianiu Centralnego Katalogu Czasopism Zagranicznych w bibliotekach polskich, przystąpiła nadto w roku bież. do współpracy przy opracowywaniu Centralnego Katalogu Książek Zagranicznych, uczestniczy w kontynuacji „Bibliografii Polskiej" Estreichera, drukuje katalog posiadanych atlasów, kompletuje katalog druków wileńskich od czasów najdawniejszych do 1931 roku. W roku sprawozd. oddano do użytku czytelników katalog dzieł polonistycznych, znajdujących się w bibliotekach wileńskich, opracowany przez Koło Polonistów USB. Biuro Bibliograficzne udziela czytelnikom wszelkiego rodzaju informacji i wskazówek bibliograficznych oraz pośredniczy przy sprowadzaniu dzieł z innych bibliotek krajowych i zagranicznych.

Zagadnienie konserwacji książek, a przede wszystkim walki ze szkodnikami, niszczącymi książki, zapoczątkowano w roku bieżącym na szerszą skalę, instalując w Bibliotece gazową kamerę dezynfekcyjną. Przy pomocy chloropikryny odkażono wszystkie rękopisy i przystąpiono obecnie do dalszej dezynfekcji druków najstarszych.

WYSTAWY I DOKUMENTACJA.

W roku sprawozdawczym odbyły się w Bibliotece dwie wielkie wystawy oraz jeden pokaz. W związku z obchodem czterechsetnej rocznicy urodzin pierwszego Rektora Akademii Wileńskiej, Komitet obchodu w współpracy z Biblioteką zorganizował w grudniu 1936 r. „Wystawę Skargowską", zwiedzoną przez 3.000 osób. W lipcu 1937 r. odbyła się wystawa „Napoleon w Wilnie przed 125 laty", urządzona przez Bibliotekę na podstawie zbiorów posiadanych w Wilnie. Frekwencja wyniosła ok. 500 osób.

„Pokaz Ruszczycowski" odbył się w grudniu 1936 r. i objął spuściznę literacką i graficzną ś. p. prof. F. Ruszczyca. Poza wystawami zwiedziło Bibliotekę ok. 1000 osób.

W sali, w której składa się czasopisma zakupione z wspomnianego Daru Rodziny Wojskowej, tworzy się stały pokaz druków i ikonografii, poświęcony pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, mający w szczególności dokumentować Jego stosunek do Uniwersytetu i do Wilna. W dalszym ciągu rozwija się ośrodek dokumentacyjny Joachima Lelewela, wzbogacony nowymi obiektami.

CZYTELNICTWO.

Ogólna liczba czytelników miejscowych wyniosła w r. akad. 1936/37 2.522 osób i instytucyj. Studenci USB stanowią 69% korzystających. Czytelnie Biblioteki były czynne w ciągu roku 259 dni po 12 godzin. Suma odwiedzin w Czytelniach wynosiła 36.413. Do domu wypożyczono 33.400 wol. Z innych bibliotek krajowych i zagranicznych sprowadzono dla czytelników wileńskich 695 wol. druków i 142 rękopisy.

GRONO PRACOWNIKÓW.

Personel Biblioteki, liczący łącznie 42 osoby, składał się z 15 bibliotekarzy z wykształceniem akademickim, 15 bibliotekarzy z wykształceniem średnim i 12 funkcjonariuszy niższych. Wchodzą tu bibliotekarze etatowi, jako też wynagradzani z Funduszu Pracy pracownicy niestali i praktykanci. Bibliotekarze brali udział w zjazdach naukowych, wygłaszali referaty i odczyty oraz ogłaszali drukiem prace i artykuły, głównie z zakresu nauki o książce i bibliografii.

Zmiana rozkładu jazdy na P. K. P.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, że od 15 grudnia rb. wprowadza się na PKP zimowy rozkład jazdy ważny do 14 maja 38 r.

Zimowy rozkład jazdy przewiduje następujące zmiany przyjścia i odejścia poc. pasażerskich na st. Wilno:

1) poc. Nr. 711 z Warszawy będzie przychodził godz. 17,06;

2) poc. Nr. 712 do Warszawy będzie odchodził godz. 8,15;

3) poc. Nr. Mt 740 do Grodna będzie odchodził godz. 4,23;

4) poc. Nr. Mt 741 z Grodna będzie przychodził godz. 12,11;

5) poc. Nr. 742 do Grodna będzie odchodził godz. 17,38;

6) poc. Nr. Mt 743 z Grodna będzie przychodził godz. 0,10;

7) poc. Nr. Mt 2719 z Oran będzie przychodził godz. 18,10;

8) poc. Nr. Mt 2724 do Landwarowa będzie odchodził godz. 0,01;

9) poc. Nr. Mt 2725 z Landwarowa będzie przychodził godz. 0,57;

10) poc. Nr. Mt 2714 do Landwarowa będzie odchodził 7,10 — z kursowaniem tylko w dni robocze;

11) poc. Nr. Mt 1414 do Zawias będzie kursował tylko w święta z odejściem o godz. 7 m. 30;

12) poc. Nr. Mt 2716 do Rudziszek będzie odchodził godz. 12,15;

13) poc. Nr. Mt 2717 z Rudziszek będzie przychodził godz. 14,15;

14) poc. Nr. Mt 2721 z Rudziszek będzie przychodził godz. 17,35;

15) poc. Nr. Mt 1420 do Zawias będzie odchodził godz. 17,20;

16) poc. Nr. 1419 z Zawias będzie przychodził godz. 18,40 — z kursowaniem w dni robocze, prócz sobót;

17) poc. Nr. Mt 1421 z Zawias będzie przychodził godz. 19,30;

18) poc. Nr. Mt 2726 i Mt 2727 pomiędzy Wilnem a Landwarowem odwołuje się;

19) poc. Nr. Mt 4743 do Nowowilejki będzie odchodził godz. 5,50 — z kursowaniem w dni robocze;

20) poc. Nr. Mt 4744 z Nowowilejki będzie przychodził godz. 6,30;

21) poc. Nr. Mt 4714 z Nowowilejki będzie przychodził godz. 7,30 — z kursowaniem w dni robocze;

22) poc. Nr. 4716 z Nowowilejki będzie przychodził godz. 8,38;

23) poc. Nr. 4732 z Nowowilejki będzie przychodził godz. 17,30;

24) poc. Nr. 4735 do Nowowilejki będzie odchodził godz. 19,30;

25) poc. Nr. 4736 z Nowowilejki będzie przychodził godz. 20,10;

26) poc. Nr. 452 z Mołodeczna będzie przychodził godz. 7,15;

27) poc. Nr. 551 do Królewszczyzny będzie odchodził godz. 0,15;

28) poc. Nr. 311 do Łunińca będzie odchodził godz. 6,20;

29) poc. Nr. 352 z Lidy będzie przychodził godz. 7,12;

30) poc. Nr. Mt 339 do Jaszun będzie odchodził godz. 7,35;

31) poc. Nr. Mt 341 do Czarnego Boru będzie odchodził godz. 9,40;

32) poc. Nr. Mt 342 z Czarnego Boru będzie przychodził godz. 10,35.

KRONIKA

GRUDZIEŃ 14 Wtorek	Dziś Dioskora i Horona Jutro Waleriana i Ireneusza Wschód słońca — g. 7 m. 37 Zachód słońca — g. 2 m. 49

NOWOGRÓDZKA

— O pomoc dla bezrobotnych. W sali konferencyjnej Województwa odbyło się zebranie Woj. Komitetu Wykonawczego Pomocy Zimowej, na którym ustalono obowiązujące w Nowogródczyźnie normy świadczeń dla wszystkich kategorii społecznych.

W dniu 4 grudnia rb. w lokalu ZPOK odbyło się posiedzenie Sekcji Organizacyjno-Propagandowej Woj. Komitetu Wykonawczego Pomocy Zimowej w następującym składzie: p. Fleszarowa, Wawer, pkt. Wotruba, dyr. Białkowski, p. Kuwałdzin i p. Jaworski.

Ustalono ogólne wytyczne propagandy przed dniem 19 grudnia 1937 r., w którym to dniu w całym państwie ma odbyć się zbiórka pod hasłem „Gwiazdka dla dzieci, pomoc dla bezrobotnych".

— „Reduta" w Nowogródku. Dnia 14 bm w Nowogródku zespół „Reduty" odegra 3-aktową komedię Zapolskiej p. t. „Skiz".

— PROCES MAŁYNICZA. Wczoraj Sąd Apelacyjny w Wilnie miał rozpatrywać sprawę b. posła na Sejm i dyrektora K. K. O. w Nowogródku Małynicza, oskarżonego o nadużycia. Sprawa jednak spadła z wokandy na inny termin.

LIDZKA

— Zmiany wśród duchowieństwa prawosławnego w Lidzie. Dotychczasowy dziekan parafii prawosławnej w Lidzie ks. Mikołaj Bogatkiewicz, przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Czeresy, pow. brasławskiego.

Na opróżnione stanowisko mianowany został ks. Piotr Dubowik. (jb.)

— Ceny pieczywa. Władze administracyjne ustaliły następujące ceny chleba: razowy 95 procentowy — 25 gr za 1 kg, stołowy 65 procent — 32 gr, chleb pszenny 50 proc. — 38 gr i bułka pszenna — 55 gr.

PROCES O MORDERSTWO. W dniu 23 bm. w Sądzie Okręgowym w Lidzie — będzie rozpatrywana sprawa mieszkańca Lidy Czesława Urbanowicza, który przed kilku miesiącami zabił nożem w restauracji na rynku w Lidzie wędrownego śpiewaka Maciejewskiego — pochodzącego z Warszawy.

Obronę wnosi adw. W. Symonowicz.

— Terminy targów i jarmarków w pow. lidzkim. Terminy targów i jarmarków w powiecie lidzkim władze administracyjne ustaliły w następujący sposób:

Lida — targi zwykłe co poniedziałek.

Bienlakonie, Raduń i Bielica — targi zwykłe co środę.

Iwie — targi zwykłe co środę. Jarmarki doroczne: 2 stycznia, 2 czerwca, 20 czerwca, 29 września, 1 listopada i 1 grudnia.

Werenów — targi zwykłe co wtorek. Jarmarki doroczne: 10 lutego, 10 kwietnia, 10 czerwca, 10 sierpnia, 10 październka i 10 grudnia.

Ejszyszki i Lipniszki — targi zwykłe co czwartek. Jarmarki doroczne: 6 stycznia, 5 marca, 16 marca, 25 kwietnia, 15 sierpnia i 8 października.

— Za fałszywe zeznanie w sądzie Przed Sądem Okręgowym w Lidzie stanęła Eugenia Szerszeniowa, oskarżona o fałszywe zeznanie. Szerszeniowa zeznała niezgodnie z prawdą, będąc świadkiem w sprawie Józefa Krasoczka, oskarżonego o bójkę. Sąd skazał ją na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 5.

BARANOWICKA

— Z życia Rodziny Rezerwistów. W tych dniach Rada Powiatowa R. R. razem z Kołem R. R. w Baranowiczach żegnała prezeskę Rady i długoletnią przewodniczącą Koła w Baranowiczach p. Jadwigę Bobrowiczową, która obejmując stanowisko dyrektorki państwowego gimnazjum koed. w Stołpcach, opuszcza Baranowicze. Pani J. Bobrowiczowa, jedna z najbardziej pracowitych działaczek społecznych na terenie miasta, posiada chlubną kartę zwłaszcza w Rodzinie Rezerwistów, którą przed pięciu laty zorganizowała.

Pożegnalne zebranie członkiń Koła i Rady Powiatowej R. R. stało się manifestacją serdecznych uczuć, jakie łączyły organizację tę z odchodzącą przewodniczącą. Funkcję przewodniczącej Rady Powiatowej R. R. objęła aż do decyzji organów statutem do tego przeznaczonych dotychczasowa referentka wychowania obywatelskiego p. Jadwiga Winnicka.

— Za puszczanie w obieg fałszywych monet. Poster. kolejowy zatrzymał na stacji Baranowicze Poleskie Mejselesa Eliasza, który usiłował w kasie biletowej puścić w obieg fałszywą monetę 10 złotową.

— Z zemsty za pobicie. Batuk Stefan mieszkaniec gm. horodyskiej, wieś Wielkie Sioło zameldował policji, że wracając z targu w Mołczadzi na trakcie Mickiewicze — Kudziewicza w pobliżu osady Jaroszówka został napadnięty przez trzech nieznanych mu osobników z których jeden uderzył go jakimś narzędziem w głowę i z kieszeni wyciągnął 35 złotych.

Dochodzenie wykazało, że napadu nie było, była to zwykła bójka, wywołana w stanie pijanym przez osobników jadących z targu. Batuk Stefan złożył fałszywą skargę z zemsty za pobicie.

— Piekarze baranowiccy domagają się 8 godzinnego dnia pracy i higienicznych warunków. W lokalu Polsk. Zw. Zawod. Pracowników Spożywczych „Praca" przy ulicy Szosowej 5 pod przewodnictwem Sienkiewicza Władysława odbyło się zebranie piekarzy. Zebrani jednogłośnie postanowili domagać się wprowadzenia umowy zbiorowej, 8 godzinnego dnia pracy, dostarczenia fartuchów przez pracodawców i utrzymania warsztatów pracy w higienicznych warunkach.

— Oświadczenie. W ostatnim czasie znany na bruku baranowickim niejaki p. Buczkowski w związku z moim projektem wydania informacyjnego kalendarza m. Baranowicz zwraca się do niektórych firm o reklamy do kalendarza, pobiera zaliczki i przedstawia się, że jest moim współpracownikiem i chce wydać kalendarz razem ze mną.

Oświadczam więc, że to jest nieprawdą, z panem Buczkowskim nie utrzymuję żadnych stosunków i za jego zobowiązania nie biorę na siebie żadnej odpowiedzialności.

Z poważaniem
Włodzimierz Biernlakowicz.

GRODZIEŃSKA

— ZA POGWAŁCENIE PRAWA AUTORSKIEGO.

W ub. sezonie w dancingu „Erra" występowała orkiestra Edwarda Miedziańskiego.

W myśl odnośnych przepisów właściciel lokalu p. Stefan Gołębiowski powinien był uzyskać licencję ZAIKS'u na prawo publicznej produkcji utworów muzycznych autorów zrzeszonych w ZAIKS-ie.

Kilkakrotne dopominanie się przedstawiciela tego stowarzyszenia w Druskienikach p. Ignacego Sawickiego nie lniosło żadnego skutku, wobec czego policja zajęła wszystkie nuty zespołu p. Miedziańskiego, a ZAIKS wystąpił ze skargą do Sądu Okręgowego, prosząc o ukaranie p. Gołębiowskiego i członków orkiestry za pogwałcenie prawa autorskiego. Przed sądem stanął jedynie pełnomocnik ZAIKS'u p. mec. Amsterdam Aleksander z Warszawy. Oskarżeni na rozprawę nie stawili się.

Sąd Okręgowy (p. sędzia Czudzinowicz) skazał p. Gołębiowskiego Stefana na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu i 100 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

P. Edward Miedziański ukarany został grzywną w wysokości 50 zł., pozostali zaś członkowie zespołu ukarani zostali grzywną każdy w wysokości 20 zł.

— Sprawa o obrazę urzędników skarbowych. P. Przewoźniak jako redaktor odpowiedzialny zlikwidowanego już „Expresu" miał już kilka spraw sądowych, w których zapadły wyroki skazujące.

W ubiegły piątek w Sądzie Okręgowym zakończona została jeszcze jedna jego sprawa. Tym razem odpowiadał on za artykuł p. t. „Trzymajcie ich, bo się urwą", obrażający urzędników skarbowych, zrzeszonych w Związku.

Sprawa ta była już przedmiotem obrad Sądu Okręgowego, lecz została wówczas odroczona z powodu wyjaśnienia p. Przewoźniaka, że nie miał pojęcia o umieszczonym artykule, autorem którego był p. Antoni Patla, którego też postanowiono wezwać w charakterze świadka.

Na piątkowej rozprawie p. Patla nie przyznał się do autorstwa i jak z tych zeznań wynikało autorem tego artykułu miał być p. Janicki.

Sąd Okręgowy (p. sędzia Tołoczko) skazał p. Przewoźniaka na 1 tydzień aresztu i 20 zł. grzywny.

Obronę wnosiła p. mec. Kożuchowska.

— UKARANE „FABRYKANTKI ANIOŁKÓW". Sąd Okręgowy rozpoznał 2 sprawy. akuszerki p. Marii Turbiakowej, oskarżonej o dokonanie w różnych okresach niedozwolonych zabiegów przerwania ciąży.

W pierwszej sprawie Sąd (p. sędzia Tołoczko) skazał p. Turbiakowa na 6 mies. więzienia, a jej klientkę Antoninę Dadur na 1 mies. aresztu.

W drugiej sprawie akuszerka skazana została na 9 mies. więzienia, zaś druga jej pacjentka Stanisława Łazar również na 1 mies. aresztu.

Odznaczenie weteranów górnictwa polskiego



W jednej z pierwszych kopalń naftowych w Polsce i Europie, w Słobodzie Rungurskiej odbyła się w dniu święta górników piękna uroczystość odznaczenia dyplomami honorowymi najstarszych robotników kopalni. Osada przemysłowa w Słobodzie Rungurskiej została założona przez twórcę polskiego przemysłu naftowego i wielkiego patriotę ub. stulecia, Stanisława Szczepanowskiego, oraz Feliksa Vincenzo w roku 1880.

Na zdjęciu rzut oka na Słobodę Rungurską według ryciny z końca ub. stulecia.

— SAMOBÓJSTWO JUNAKA. W piątek rano na 254 klm. szlaku kolejowego Białystok—Grodno znalezione zostały zwłoki człowieka przejechanego przez pociąg. Jak ustalono, były to zwłoki Szawluka Bohdana, junaka z Obozu Pracy w Grodnie. Zachodzi przypuszczenie że Szawluk popełnił samobójstwo.

CO GRAJĄ W KINACH?

Apollo — „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny".

Pan — „Orzeł leci do Chin" i „Nie oddam dziecka".

Maleńkie — „Wiedeń miasto moich marzeń".

Helios — „Sensacją żyje świat".

Uciecha — 1) „Piekło Chin", 2) „Cissy".

PIŃSKA

— Wojewoda Kościałkowski-Biernacki w Pińsku. Onegdaj w Pińsku bawił p. wojewoda poleski W. Kostek-Biernacki.

— Okres przedświąteczny na poczcie. Od 14 bm. urząd pocztowy w Pińsku będzie czynny we wszystkich działach służby bez przerwy od godz. 8 do 18. W dniu 24 bm. służba zostanie ograniczona do godz. 16. W dniu 25 grudnia urząd będzie nieczynny, 26 zaś — czynny od godz. 9 do 11. W tym dniu będą doręczane przesyłki pocztowe.

— Robotnicy zatrudnieni przy budowie koszar w Łunińcu zaofiarowali i wpłacili na rzecz bezrobotnych kwotę zł 161.50.

— 1 rok za 38 zł. Niejaki Józef Burakowski, pracownik fabryki dykt niejednokrotnie podawał się za adwokata, pobierając honoraria i znikając z oczu swych klientów. Ostatnio powinęła mu się noga. Pobrał od Jadwigi Janocówny „honorarium" w wysokości 38 zł. za prowadzenie przegranej przez nią sprawy w II instancji. Po pewnym czasie Janocówna zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa i złożyła skargę. Sprawa była rozpatrywana w Sądzie Grodzkim i Burakowski otrzymał rok więzienia z pozbawieniem praw na pięć lat. „Adwokat" zapowiedział apelację.

— Szewcy z Dawidgródka organizują się. Przy współudziale burmistrza m. Dawidgródka i kierownika szkoły p. Jetszyna w Dawidgródku został zorganizowany cech szewców, do którego już przystąpiło przeszło 90 rzemieślników z ogólnej liczby 300, trudniących się szewstwem na terenie miasta. W najbliższym czasie będzie zorganizowany zbiorowy cech wszystkich gałęzi rzemiosła.

Istniejąca w Dawidgródku spółdzielnia szewska niedawno otrzymała większe zamówienie na buty narciarskie dla KOP.

— Ze Związku Młodzieży Wiejskiej. 11 bm. rozpoczął się w Pińsku kurs przysposobienia rolniczego i kulturalno-oświatowy dla członków Związku Młodzieży Wiejskiej z powiatu pińskiego.

Kurs ten finansowany jest przez Wydział Powiatowy Starostwa pińskiego i Poleską Izbę Rolniczą.

Kierownikiem kursu został instr. rolny p. Z. Bychowiec.

Ogółem w kursie bierze udział około 50 osób. Zakończenie kursu przewidziane jest na 22 grudnia.

— RZEKI POLESKIE ZAMARZŁY. Od kilku dni Prypeć, Pina i inne rzeki na Polesiu pokryły się powłoką lodową. Statki zostały uwięzione przez lody.

— Jeszcze jedna synagoga w Pińsku. Przy ul. Brzeskiej ma powstać wkrótce wielki gmach nowej synagogi. Dotychczas ludność żyd. na cel budowy synagogi zebrała przeszło 25.000 zł, z czego dyr. Eljasberg ofiarował 10.000 zł.

NIEŚWIESKA

— Komitet Fundacji Sprzętu Wojennego. Zawiązany kilkanaście dni temu w nadgranicznej gminie Łań w pow. nieświeskim obywatelski komitet fundacji sprzętu wojennego dla miejscowego Oddziału KOP coraz bardziej rozszerza swą działalność. Urzędnicy, duchowieństwo, właściciele większych własności zadeklarowali z góry większe kwoty, które już spłacają ratalnie. Rolnicy nadgranicznych wsi i zaścianków na radach gromadzkich opodatkowali się samorzutnie po 20—30 gr. z 1 ha. Wszystkie istniejące zrzeszenia społeczne uchwaliły urządzić imprezy dochodowe, z których 50 proc. czystego dochodu przeznaczają na dozbrojenie KOP.

— Komitet międzyorganizacyjny. 10 grudnia br. w nadgranicznej gminie Łań odbyło się zebranie prezesów, komendantów i opiekunów istniejących zrzeszeń społecznych, w celu utworzenia komitetu koordynacyjnego.

Na zebranie przybyło 37 osób. W wyniku dyskusji, której przewodniczył wójt Adam Gilewski, wybrany został jednogłośnie komitet, na czele którego stanął d-ca kompanii granicznej KOP w Smoliczach.

Komitet postawił sobie za cel utrzymywać systematyczną łączność międzyorganizacyjną.

— Kurs Wych. Fiz. Kobiet. 12 grudnia br. zakończony został w Nieświeżu dwutygodniowy kurs wychowania fizycznego kobiet, prowadzony przez rejon p. w. Korpusu Pogranicza. Kurs ukończyło 30 kobiet delegowanych z terenu ośrodków miejskich i gminnych z ramienia Związku Strzeleckiego.

— Wystawa. W salonach kasyna podoficerskiego w Nieświeżu odbyła się wystawa obrazów malarzy polskich, a mianowicie: Kossaka, Malczewskiego, Axentowicza, Fałata, Karpińskiego i innych. Wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie. Wiele cennych dzieł sztuki malarskiej znalazło w Nieświeżu nabywców.

— Kurs Przysp. Rolniczego. Rozpoczął się w Nieświeżu przy udziale 70 uczestników z terenu powiatu kurs przysposobienia rolniczego. Uczestnicy kursu zostali skoszarowani. Kurs trwać będzie 10 dni.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY W ARESZCIE. Zatrzymany został przez posterunek P. P. w Nieświeżu i osadzony w areszcie m-c wsi Saska Lipka, gm. horodziejskiej Hlobaż Wincenty. Wymieniony w celi ukręcił z onucy pętlę, zaczepił ją o przybitą do ściany listwę i powiesił się. Wiszącego zauważył przez okno posterunek ochronny, który zaalarmował policję. Wisielca natychmiast zdjęto i zdołano przywrócić do życia.

SŁONIMSKA

— ZABÓJSTWO. Mieszkaniec wsi Rusakowo, gm. żyrowickiej, Blekreń Grzegorz, l. 42, w czasie kłótni uderzył nożem w pierś Jurczaka Włodzimierza, l. 30, mieszkańca tejże wsi, który w kilka minut później zmarł. Powodem zajścia był spór wynikły na tle dzierżawy rewiru rybackiego na rzece Szczarze. Blekreń ociągał się z zapłatą swej części dzierżawy i wobec tego zabity Jurczak zabraniał mu łowienia ryb. Zabójcę aresztowano.

— STRZAŁ PRZEZ OKNO. Mieszkaniec wsi Nackowo, gm. kuryłowickiej, Subotnik Piotr, l. 46, został zraniony według jego przypuszczeń przez mieszkańca tejże wsi Białła Bazylego. Kula wpadła przez okno, trafiając Subotnika w głowę w okolicy ucha. Lekarz rejonowy w Dereczy nie stwierdził u Subotnika ranę postrzałową głowy, zaliczając ją do kategorii lekkich.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Sznajderówna Genia, l. 19, zam. w Słonimie, ul. Podgórna 77 usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Desperatkę odstawiono do szpitala miejskiego w Słonimie. Powodem targnięcia się na życie były nieporozumienia rodzinne.

Również przez napicie się esencji octowej usiłowała pozbawić się życia Dowgiałłówna Irena, l. 20. Ulokowano ją w szpitalu miejskim. Życiu jej nic nie zagraża. Powodem desperackiego kroku był zatarg na tle mieszkaniowym.

BRASŁAWSKA

— Brawo, Rada Gminna w Leonpolu! W budżecie na rok 1938/39 Rada Gminna w Leonpolu pow. Brasław podniosła subsydium na rzecz tut. biblioteki do kwoty 200 zł. W roku bież. suma na ten cel wynosiła 100 zł, a w ub. roku... 50 zł. Wynika z tego, że rok rocznie subsydium na rzecz biblioteki wzrasta o 100%. Świadczy to o zrozumieniu przez ojców gminy potrzeby oświaty na wsi. Radni rozumieją, że należy dać ludności możność samokształcenia się, a młodzieży opuszczającej szkołę sposób pogłębiania wiedzy zdobytej w szkole. Jeżeli radni nasi będą w następnych latach zwiększali to subsydium, dojdziemy do wspaniałych rezultatów.

WOŁOŻYŃSKA

— Kłusownictwo. W lasach państwowych przy wsi Magiewicze, gm. juraciskiej gajowy Klepacki Józef ujął na gorącym uczynku kłusownictwa Kopłaka Józefa mieszkańca osady Czernice, gm. trabskiej, którego doprowadził do posterunku w Juraciszkach.

— Na polach wsi Jaśmary, gm. wołożyńskiej został ujęty na gorącym uczynku kłusownictwa z nielegalnie posiadaną fuzją myśliwską Kunicki Mikołaj, mieszkaniec kol. Michałowo, gm. wołożyńskiej.

— USIŁOWANIE ZGWAŁCENIA. Mieszkanka wsi Lepiszki, gm. juraciskiej Stankiewicz Michalina lat 30, zameldowała na posterunku w Juraciszkach, że w czasie, gdy była sama w domu przyszedł w stanie podpitym Stankiewicz Józef, mieszkaniec wsi Lepniszki i usiłował dokonać gwałtu. Ratowała się ucieczką.

— W CZASIE POWROTU Z ZABAWY. Gościłowicz Tacjana, lat 22, zam. we wsi Wysokie, gm. zabrzeskiej zameldowała na post. policyjnym w Zabrzeziu, że w czasie gdy powracała z zabawy tanecznej, spotkał ją na ulicy Pirog Jan, mieszkaniec tejże wsi, lat 24 i pod groźbą zabójstwa wciągnął do stodoły gdzie dokonał gwałtu.

— KRADZIEŻ LNU Z WAGONU. 4 bm. dokonano kradzieży lnu na stacji kol. Juraciszki na szkodę Rabinowicza Chaima eksp. firmy „Len" w Wilnie. Sprawcy kradzieży dostali się do wagonu po przepiłowaniu kłódki i zabrali 2 bele lnu, wartości 500 zł.

Sprawców kradzieży w osobach: Kurganowa Aleksandra bez stałego miejsca zamieszkania, Bohdanowicza Władysława, mieszkańca kol. Bokszyszki, gm. trabskiej oraz Litmanowicza Szymona, mieszkańca kol. Czeszejki, gm. trabskiej, u którego znaleziono skradziony len, zatrzymano.

OSZMIAŃSKA

— W Oszmianie odbył się zakup koni dla wojska przez Komisję Remontową nr 1 w Warszawie. Doprowadzono 486 koni, przeważnie przez członków Powiatowego Koła Hodowców Koni w Oszmianie. Zakupiono 104 konie za sumę zł 74.275, przy czym najwyższa cena za konia wynosiła zł 1.000.

Należy podkreślić obywatelski czyn rolników, którzy z sumy za sprzedane konie zaofiarowali 1% na fundusz daru dla armii, który został zainicjowany przez społeczeństwo oszmiańskie w postaci ciężkiego karabinu maszynowego wraz z biedką i koniem z zaprzęgiem.

— WSKUTEK OBFITYCH OPADÓW ŚNIEŻNYCH oraz panującej śnieżycy w dniu 10 bm., na drogach w pow. oszmiańskim potworzyły się zaspy śnieżne, tamujące ruch kołowy. Komunikacja autobusowa Oszmiana—Wilno i Oszmiana miasto — Oszmiana st. kol. jest przerwa. Na 18 km odcinku Oszmiana miasto — Oszmiana st. kol. pracują pługi motorowe, oczyszczając drogę ze śniegu.

DZIŚNIEŃSKA

— Zjazd tkaczek wiejskich. W celu ułatwienia tkaczkom zbytu samodziałów i umożliwienia nabycia ich przez osoby interesujące się wyrobami ludowymi w Głębokiem staraniem OTO i KR zorganizowana została zbiórka tkaczek z terenu pow. dziśnieńskiego i pokaz samodziałów. Na pokaz dostarczone były ludowe wyroby płócienne i dywany. Obecny na skupie przedstawiciel Bazaru Przemysłu Ludowego z Wilna przeprowadzał na miejscu zakupy płócien i chodników.

— Zbiórka na pomoc zimową. W wyniku akcji zbiórki na pomoc zimową bezrobotnym dotychczas na terenie pow. dziśnieńskiego zebrano 38711 kg. ziemniaków i 34.577 kg. zboża. W porównaniu z rokiem ubiegłym daje się zauważyć większy wpływ zboża, niż ziemniaków.

WILEJSKA

— Ubranka dla najbiedniejszych dzieci. Szkoła powszechna w Rasle, gm. żodziskiej, otrzymała na gwiazdkę od Banku Cukrownictwa w Warszawie 50 zł. i 80 kg. cukru.

Za pieniądze kupiono ubranka dla najbiedniejszych dzieci, a cukier będzie rozdany przed świętem Bożego Narodzenia.

— Nowe Koło Młodzieży Wiejskiej. We wsi Zaozierciu, gm. wiazyńskiej, powstało Koło Młodzieży Wiejskiej. Na członków zapisało się 20 osób.

Prezesem został wybrany Abramczyk Piotr, sekretarzem Szycik Michał, gospodarzem, Szycik Piotr i skarbnikiem Szycik Fiedot. Inicjatywa wyszła z kolonii Pietraszewic.

Kołem opiekuje się kierownik miejscowej szkoły powszechnej. **W. R.**

— Organizacja skupów świń w grudniu. Na grudzień przewidziano 7 skupów świń. Jeden z nich już się odbył w Wilejce.

Zakupiono 86 sztuk na ogólną sumę 8017 zł.

13 i 27 bm. odbędą się skupy w Kniahininie, 14 i 28 bm. w Budsławiu oraz 15 i 29 w Wilejce.

Zakupuje spółdzielcza przetwórnia mięsa w Wołkowysku. Organizatorem jest spółdzielnia powiatu wilejskiego „Rolnik", OTO i KR.

Zauważono, iż na skupach sprzedaje prawie wyłącznie drobni rolnicy. **W. R.**

Teatr Lutnia

Operetka „Diabelski jeździec"

Muz. Kalmana

Zdawałoby się, że najnowsza operetka tak lubianego powszechnie kompozytora powinna ściągnąć na salę Lutni tłumy miłośników operetki.

Tymczasem jednak publiczność najwyraźniej nie dopisała — miejsca bowiem na widowni były mocno przerzedzone. Zapewne jednak większość z tych, którzy zawinili już w najbliższych dniach postara się naprawić swój błąd, gdy się dowie od innych, że operetka warta obejrzenia. Doprawdy, z przyjemnością słuchało się autentycznych węgierskich melodyj — czy to rozległych jak ich ojczyste równiny, czy znowuż tryskających ognistym temperamentem jak gorąca krew Węgrów. A chociaż kompozytor posługuje się czasem i formą tańców współczesnych, to jednak murzyńsko-amerykańska moda jazz'owa nie zdołała odbarwnić, ani zohydzić narodowego pierwiastka melodyki operetki. Poza tym melodie te, rozbudowane szerokimi przeważnie okresami, posiadają wybitnie wokalny charakter. Są fragmenty którymi może nie pogardziłby popisać się nawet operowy śpiewak, zwłaszcza, że nie brak momentów dalekich od typowo operetkowej banalnej treści, jak na przykład wyraz patriotycznego bólu w I akcie.

Muzyka zinstrumentowana ze zwykłym dla Kalmana wdziękiem lekkości i dyskretnym przepychem ornamentacyjnym, znalazła swe udalne wcielenie w elastycznej pałeczce dyrygenta p. M. Kochanowskiego. Głównym bohaterem tej operetki, niewątpliwie był p. K. Dębowski. Kreacja jego „Diabelskiego jeźdźca", u którego zuchwały czyn zawsze wyprzedza rozważną myśl, który się na kobietach zna mniej niż na koniach, a na polityce jeszcze mniej niż na kobietach — była bardzo udaną. Swoją partię wokalną wykonał z wielkim temperamentem.

P. K. Wyrwicz-Wichrowski doskonale odtworzył rolę Metternicha, dając postać zbliżoną do historycznej, o ile to jest możliwe w operetce.

Jak i zawsze zabawiał swą grą p. M. Dowmunt, muzykalnie śpiewała i ze wdzlękiem kochała p. N. Nochowiczówna, sympatycznie gruchała naiwna para, p. B. Halmirska i p. A. Iżykowski i komicznie kłopotał się z zastosowaniem wynalezionej ruletki książę Monaco — p. W. Szczawiński. Pani D. Zubowska dobrą dykcją i godną postawą zrobiła dobre wrażenie, odtwarzając Cesarzową Austrii. Para baletowa, p. M. Martówna i p. J. Ciesielski, z zapałem odtańczyła rapsodie w II akcie. P. K. Wirwicz-Wichrowski jako reżyser dobrze wywiązał się ze swego zadania.

Na zakończenie warto wspomnieć o dekoracjach p. E. Grajewskiego. Były na ogół ładne, jednak być może nieco za jaskrawe (w II akcie).

W. T.

KRONIKA WILEŃSKA

AKADEMICKA

— **Sodalicje Mariańskie Akademickie** zawiadamiają, że we wtorek dnia 14 bm. o g. 18.30 w Domu Sodalicyjnym (Zamkowa 8) odbędzie się Opłatek Sodalicyjny.

— **„Inkrotowiny" czyli wprowadziny Studentów—Strzelców do nowej siedziby.** Niedawno odbyły się inkrotowiny, po wileńsku nazywane „nowosieliem" (wprowadziny) Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego w nowym lokalu przy ul. Wielkiej 68.

Uroczystość zwyczajowa dawniejsza polegała na tym, że koledzy, znajomi i krewni przynosili ze sobą „cały ruchomy bufet" do właściciela nowego mieszkania. W ten sposób szczęśliwy gospodarz nie ponosił wydatków przyjmując w dzień inkrotowin swoich licznych gości. Zwyczaj ten, trzeba przyznać — praktyczny — przestaje obowiązywać.

U Studentów—Strzelców było trochę inaczej. Gospodarze koleżanki i [illegible] otworzyli listę dobrowolnych składek. Gości w tym wypadku pominięto. Za [illegible]mę uzbieraną zakupiono pączki jabłka. Za stołem zasiedli wszyscy. Przemówień nie było. Sądząc z nastroju, jaki panował w nowym lokalu można wnioskować, że przyszła współpraca z Podokręgiem niczym nie została zakłócona. Naodwrót, lokal nowy znajduje się pod wspólnym dachem z Podokręgiem, więc należy stwierdzić, że nastąpiło większe jeszcze zbliżenie familijne i serdeczność.

Dwa pokoje, o piętro wyżej, zostały ładnie przybrane. Dzięki koleżankom stały się one miłym kątem dla zbiórek strzeleckich.

Podokręg Wileński reprezentował p. J. Oberleitner, podokręgowy Zw. Strzel. Z-ca Kom. Podokręgu. Gospodarze pp. Róża Puciałska i Wardziak starali się rozweselić gości, co im się całkowicie udało. Bawiono się wesoło. Powiat grodzki Z. S. reprezentował p. Ostrowski — wiceprezes powiatu.

[illegible] Pecorhalis.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zarząd Koła Lokalnego P. W. K.** w Wilnie komunikuje, że zwyczajne Walne Zebranie członkiń odbędzie się dnia 14 grudnia 1937 r. o godz. 18 w pierwszym i o g. 18.30 w drugim terminie w lokalu Instytutu Nauk Handl.-Gosp. ul. Mickiewicza 18.

RÓŻNE

— **Ostatni pokaz przedświątecznego kursu gospodarczego**, organizowanego przez Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, odbędzie się dziś (14 bm.) w lokalu Liceum Gospodarczego przy ul. Bazyliańskiej Nr. 2 w godzinach od 5—7 po poł. i będzie obejmował sposób przyrządzania i pieczenia **ciast kruchych i półkruchych**. Prosimy o punktualne przybycie na pokaz.

— **Z buhajami źle.** Przed kilku dniami odbył się przegląd buhai. Do przeglądu doprowadzono 8 buhai, z tego jako zdatnych do hodowli uznano tylko 3.

W związku z tym Izba Rolnicza i Magistrat, dążąc do podniesienia hodowli bydła na terenie miasta, mają wyznaczyć nagrody za okazowe sztuki buhai. Magistrat wyznaczył nagrodę w wysokości 100 złotych.

Kara śmierci przez powieszenie

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Wilnie zatwierdził karę śmierci przez powieszenie, wymierzoną przez Sąd Okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w Święcianach Piotrowi Kuleszy, mieszkańcowi gminy święciańskiej, za zamordowanie w celach rabunkowych Dziewałtowskiej i Wałujowej na drodze Święciany—Wilno w ub. roku.

Zbrodniarz odrąbał głowy swoim ofiarom i obrabował je, zabierając około 60 złotych.

Sąd nie znalazł w postępowaniu zbrodniarza żadnych okoliczności łagodzących. (z)

Jutro sprawa Dembińskiego

Jutro Sąd Okręgowy w Wilnie ma rozpatrzyć sprawę Dembińskiego i innych, oskarżonych z art. 97 w związku z art. 93 K. K. Zarzuca się im działalność wywrotową w porozumieniu z Komunistyczną Partią Zachodniej Białorusi.

Ogólną obronę oskarżonych podejmie adwokat Szumański z Warszawy, adw. Suklennicka wystąpi w obronie Dembińskiego, Żeromskiej, adw. Krzyżanowski będzie bronił Jędrychowskiego. Schuss będzie miał obronę w osobie adw. Sztukowskiej. Putrament i Borysewicz specjalnych obrońców nie mają.

Oskarżenie będzie popierał prokurator Wolski. Rozprawę prowadzi sędzia Hryniewicz do kompletu sędziowego wejdą sędziowie Sienkiewicz (referent) i Drac.

Rozprawa wzbudziła ogromne zainteresowanie. Szereg pism warszawskich zapowiedziało przybycie swoich specjalnych sprawozdawców, składając do sekretariatu sądu prośby o zarezerwowanie miejsc przy stoliku prasowym.

Wejście na salę rozpraw wyłącznie za specjalnymi kartami wstępu, których będzie wydana ograniczona ilość ze względu na stosunkowo małą pojemność sali i na b. dużą liczbę świadków, bo dochodzącą prawie do stu. Wczoraj w południe została już zamknięta lista imiennych zgłoszeń po karty wstępu. Wczoraj po południu kancelaria sądu załatwiała odmownie nowe zgłoszenia po te karty.

Proces potrwa prawdopodobnie do soboty włącznie. (z).

Kurs dokształcający dla farmaceutów w Wilnie

1 stycznia 1938 roku, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dn. 1 lipca br. wchodzi w życie nowa Farmakopea Polska wyd. II.

Nowa Farmakopea Polska wyd. II wprowadza niektóre zasadnicze zmiany sposobów badania leków, przechowywania ich, jak i sporządzania preparatów galenowych, to też niejeden aptekarz, czy zarządzający apteką, czy też pracownik natrafi na wielkie trudności przy zastosowywaniu przepisów nowej Farmakopei.

Aby ułatwić korzystanie z przepisów nowej Farmakopei, Zarządy Wileńskiego Towarzystwa Farmaceutycznego i Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Wilnie, w porozumieniu z profesorem J. Muszyńskim, organizują kurs dokształcający dla farmaceutów.

Kurs ten odbędzie się pod kierunkiem prof. J. Muszyńskiego w Zakładzie Farmakognozji USB w Wilnie, od dnia 15 do 22 grudnia włącznie w godz. od 17 do 20.

Program kursu obejmuje:

1) Ogólne zaznajomienie się z Farmakopeą (zasady mianownictwa, układ artykułów, ogólne metody badania).

2) Metodyka badań chemicznych i fizycznych leków farmakopealnych.

3) Metody badań farmakognostycznych.

4) Nowe metody przyrządzania preparatów galenowych.

Wykłady będą urozmaicone odpowiednimi ćwiczeniami i demonstracjami.

Polska Młodz. Szkolna na gwiazdkę bezrobotnym Wilna

11 bm. na Instytucie Nauk Handlowo-Gospodarczych łącznie z Liceum Handlowym i Administracyjnym zawiązany został z inicjatywy słuchaczy Komitet Pomocy Zimowej, który rozpoczął zbiórkę składek pod hasłem **„Polska Młodzież Szkolna na Gwiazdkę dla Bezrobotnych m. Wilna"**. Wzywamy inne szkoły wileńskie do organizowania analogicznych komitetów i zbiórek, by w ten sposób wykazały, że ucząca się młodzież polska nie jest obojętna na nędzę bezrobotnych rodaków i w miarę możności stara się czynem ulżyć ich doli.

Za Komitet P. Z. Inst. N. H.-G.
E. Karpińska

Kula unieszkodliwiła niebezpiecznego włamywacza

Policja od dłuższego czasu poszukiwała nieuchwytnego włamywacza Edwarda Zawadzkiego, mieszkańca wsi Giemance, gminy kucewickiej, ukrywającego się przed pościgiem, po ucieczce z Koronowa.

Wczoraj w nocy we wsi Misiany, położonej na granicy pow. oszmiańskiego, dokonano większego włamania; jednemu z zamożnych gospodarzy zrabowano 5.000 zł.

Zaalarmowana policja wszczęła pościg, w czasie którego natrafiono na zbiegłego bandytę Zawadzkiego.

W pewnej chwili uciekający bandyta zaczął się ostrzeliwać z rewolweru. Rozległa się w odpowiedzi salwa i Zawadzki padł ciężko zraniony na śnieg. Kula trafiła go w okolicę serca.

W stanie beznadziejnym przewieziono włamywacza do szpitala św. Jakuba w Wilnie. (c).

Kradzież w urzędzie poczt. w Mołodecznie

W urzędzie pocztowym w Mołodecznie przed kilku dniami w czasie wymiany pieniędzy skradziono jednemu z woźnych urzędu 5.00 zł. w bilonie i banknotach.

Policja w wyniku dochodzenia aresztowała sprawcę kradzieży.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Adama Piłsudskiego

Z inicjatywy miasta, pojutrze, 16 grudnia, jako w rocznicę zgonu b. wiceprezydenta m. Wilna i senatora Rzeczypospolitej ś. p. Adama Piłsudskiego, brata Marszałka, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy.

W dniu tym urzędowanie w Magistracie rozpocznie się o godzinę później, mianowicie o 9 rano.

RADIO

WTOREK, dnia 14 grudnia 1937 r.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Z utworów Fryderyka Smetany; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 12.20 Dziennik południowy; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Co robią siostry Polskiego Czerwonego Krzyża na wsi — pogadanka; 13.15 Słynne zespoły kameralne; 14.25 „Zając" — nowela Adolfa Dygasińskiego; 14.35 Muzyka popularna; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Król - bohater - żakiem" — audycja dla dzieci starszych; 16.10 Przegląd aktualności finansowo gospodarczych; 16.20 W muzykalnym domu — audycja; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Radiokronikarz w Helsinkach" — pogadanka; 17.15 Koncert kameralny w wyk. Tadeusza Lifana — wiolonczela Artura Hermelina — fortepian; 17.50 „Sen zimowy zwierząt i roślin" — pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Chwilka litewska w języku polskim; 18.20 Duety wokalne; 18.40 „Jak się urabia opinię literacką w Sowietach" — felieton Czesława Zgorzelskiego; 18.50 Program na środę; 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe; 19.00 „Nieśmiertelne książki", „Roczniki" Tacyta; 19.30 Polska twórczość chóralna; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Utwory Stanisława Niewiadomskiego; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Orkiestry PR. z udziałem Zofii Terne — piosenki; 21.15 Ludwik van Beethoven: Koncert fortepianowy c-moll op. 37; 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.00 Muzyka na dobranoc; 23.30 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, we wtorek dnia 14 bm. z powodu próby generalnej ze sztuki „Walący się dom" — przedstawienie zawieszone.

— **Premiera w Teatrze na Pohulance.** Jutro Teatr Miejski występuje z premierą najnowszej sztuki w trzech aktach M. Morozowicz-Szczepkowskiej p. t. „Walący się dom". Sztuka ta porusza aktualne problemy środowiska ziemiańskiego, zagadnienia społeczności wiejskiej, jak również stosunki rodzinne. Udział biorą pp.: Granowska, Billing, Szpakiewiczowa, Irena Erhartów — po raz pierwszy, w roli pielęgniarki, Wołłejko, Staszewski, Koczanowicz, Jaglarz, Połoński. Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza, oprawa dekoracyjna K. i J. Golusów.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Opera „Carmen" z występem Wandy Wermińskiej.** Dziś na zaproszenie Kierownictwa Teatru, najcenniejsza przedstawicielka partii tytułowej w operze Bizeta „Carmen" wystąpi w „Lutni". Partię tenorową wykona Adam Dobosz, barytonową zaś Toreadora — Edmund Płoński. Operę muzycznie prowadzi R. Rubinsztein. Reżyseria B. Połańskiego, zespół baletowy pod kierownictwem J. Ciesielskiego. Dekoracje Grajewskiego. Resztę biletów kasa Teatru „Lutnia" sprzedaje w godzinach zwykłych.

— **„Diabelski jeździec".** Jutro powraca na repertuar widowisko reprezentacyjne p.t. „Diabelski jeździec".

Dalsze pikietowanie sklepu Prużana i firmy „Arx"

Wczoraj odbywało się w dalszym ciągu pikietowanie sklepów Prużana i firmy „Arx" przy ul. Mickiewicza.

Pikieciarze przybyli wczoraj w większej niż dotychczas, ilości, wywołując przed wspomnianymi sklepami zbiegowiska.

Incydentów nie zanotowano.

Wędliny i kiełbasy potaniały
Chleb razowy potanieje również

W wyniku dalszej konferencji z przedstawicielami branży rzeźniczej w dniu 11 bm. zostały ustalone następujące ceny, obowiązujące z dniem 15 bm.: boczek wędzony zł 2,20 za 1 kg, kiełbasa czosnkowa zł 1,20 za 1 kg, kiełbasa świeża zł 1,60 za 1 kg. Oznacza to obniżkę od 15—20 gr. na kilogramie w stosunku do poprzednich cen.

Na konferencji w dniu 13 bm. z przedstawicielami młynarstwa ustalono ceny mąki razowej 95-procentowej na zł. 25,00 za 1 q. W związku z tym niebawem nastąpi zniżka cen chleba razowego o 1 gr. na kilogr.

W okresie przedświątecznym Starostwo Grodzkie wydało zarządzenia nasilenia akcji dozoru nad sklepami, aby ceny były pobierane zgodnie z ustalonymi oraz aby cenniki i ceny były uwidocznione.

KONRAD TRANI 101

ZEMSTA

— Bardzo mi cię żal, mój kochany — powiedziała z ubolewaniem Jenny — zwłaszcza, kiedy pomyślę o drodze, która nas za chwilę czeka.

Jim nie znosił upałów i truchlał na myśl, że trzeba będzie opuścić cienisty taras, gdzie można było orzeźwiać się bez przerwy napojami chłodzącemi.

— Czy naprawdę masz zamiar tam iść? — zapytał żałośnie.

— Mój drogi, wiesz dobrze, że w tym celu przyjechałem tutaj. Pozatem, jak się dowiedziałam, arystokracja tutejsza kładzie niezwykły nacisk na przestrzeganie form towarzyskich. Krótko mówiąc: zważywszy na to, że godziny przyjęć są w całym cywilizowanym świecie jednakowe, musimy wyruszyć jak najprędzej. Dom rodziny Gozzi'ch, gdzie mieszka hrabina Marja Luiza, jest wysoko na wzgórzu.

Jenny wskazała na zbocze porosłe srebrnoszaremi drzewami oliwkowemi.

— Weźmiemy taksówkę — powiedział Jim z ulgą.

— Nie łudź się, mój drogi. Auto podwiezie nas co najwyżej do połowy wysokości. Dalsza droga dostępna jest wyłącznie dla pieszych i... dla osłów.

— Tak się domyślałem — rzekł Jim, zwieszając z rezygnacją głowę. — To zupełnie jasne: przedewszystkiem dla osłów. Wobec tego ruszamy!

W pół godziny później wędrowali pod rękę ścieżką, która wiodła na wzgórze. Zdawało się, że biały dom z tarasem był tuż, tuż, ale wijąca się droga wciąż oddalała ich od tego celu. Jenny nie czuła już nóg. Jim milczał ponuro, ocierając od czasu do czasu kroplisty pot z czoła.

Kiedy doszli nareszcie do bramy ogrodowej, byli tacy zziajani, że bez słowa legli na murawie.

Ale już po dwóch minutach Jenny zerwała się na nogi i pchnęła żelazne podwoje, które ustąpiły z głośnem skrzypieniem.

— Pyszna robota! — mruknął z uznaniem Jim, oglądając kunsztowne kute ozdoby.

— Najdroższy! — jęknęła Jenny — przyjrzyszsię w drodze powrotnej. Czuję, że pękam z nadmiaru ciekawości!

Aleja w ogrodzie była porośnięta zielskiem i chwastami. Podobnie i klomby zdradzały brak należytej opieki. W ogrodzie panowała niezwykła, upiorna niemal cisza. Tylko zielone jaszczurki przemykały się przez ścieżki.

— Boję się — szepnęła Jenny.

Stanęli przed drzwiami białego domu. Okazało się, że i one stoją otworem. Stanęli niezdecydowani, zastanawiając się, co robić teraz.

— Boję się — powtórzyła Jenny.

— Nie bądź śmieszna, powiedział Jim energicznie i pociągnął za rączkę staromodnego dzwonka.

Odpowiedziało im słabe, zardzewiałe brzęczenie. Nic pozatem.

— Niema nikogo w domu, wracajmy — rzekła Jenny z podejrzaną gotowością.

Ciekawość jej nie wytrzymała niezwykłej próby. Upiorna cisza wymarłego domu przyprawiła ją o strach.

— Moja kochana — powiedział Jim z mocą — nie miałbym nic przeciwko powrotowi, ale wiem, że musiałbym jutro znowu leźć pod górę! Przez noc doszłabyś do wniosku, że właściwie nie było żadnego powodu do obaw. Wobec tego uważam, że lepiej będzie skończyć z tem jeszcze dzisiaj!

Po tych słowach ujął Jenny za rękę i pchnął potężne drzwi dębowe. Kroki ich rozbrzmiewały głośno po marmurowej posadzce hallu. Jim z ciekawością spoglądał na zabytkowe krzesła, które stały pod biało malowanemi ścianami. Wszystkie meble były zmurszałe i nadwerężone. Stół dębowy odznaczał się taką szlachetnością linij, że Jim wbrew intencjom Jenny zatrzymał się przy nim.

— Kochany, chodźmy dalej — nalegała Jenny z nietajonem zniecierpliwieniem.

— Już, już...

(D. c. n.).



Dziś wystąpi w Teatrze „Lutnia" słynna śpiewaczka operowa

Wanda Wermińska

w operze Bizeta „CARMEN"

Wycieczka członków i sympatyków LOPP z pow. dziśnieńskiego

Dnia 13 bm. pociągiem popularnym z Głębokiego pod kierownictwem p. Stanisława Kuczyńskiego sekretarza Miejskiego Koła LOPP w Głębokiem przybyła do Wilna wycieczka członków i sympatyków LOPP z powiatu dziśnieńskiego w liczbie 510 osób.

Delegacja wycieczki na czele z jej kierownikiem zwiedziła urządzenia O. P. L. Wileńskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP.

Zamiast wieńca na mauzoleum ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie, organizator pociągu popularnego: Zarząd Miejskiego Koła LOPP w m. Głębokiem przeznaczył 15 zł. na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych tegoż miasta.

Zarząd Miejskiego Koła LOPP w m. Głębokiem zorganizował już po raz drugi pociąg popularny z Głębokiego do Wilna.

Znęcają się nad dzieckiem?

K. Czerniawski (Popławska 22) zameldował policji 12 bm., że T. Gajak i jego żona Maria (Krzywe Koło 17) znęcają się nad swym 12-letnim synem Zbigniewem, bijąc go bardzo często w nieludzki sposób.

Zaczadziała 13-letnia dziewczynka

Wczoraj o godzinie 6 rano znaleziono w łóżku nieprzytomną, z oznakami ciężkiego zaczadzenia, 13-letnią wychowankę bursy T-wa „Labor" (Jerozolimska 22) Helenę Rudzielewiczównę.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.



Ogłoszenie
O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania z przewietrzaniem i wodociągowo-kanalizacyjnej w budynku urzędu poczt.-telekom. Baranowicze oraz na wykonanie studni wierconej przy tymże budynku, położonym przy ul. Wilsona i Staszyca.

Przetarg na instalacje i studnię wierconą rozpocznie się w dniu 21 grudnia 1937 r. o godzinie 11 w lokalu Oddziału Budowlanego Dyr. Okr. P. i T. (Wilno, Dominikańska 15).

Do godz. 10, dnia 21. grudnia 1937 dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych.

Szczegółowe warunki, określające: zakres i jakość robót, sposób składania ofert, wysokość wadium i kaucji itp., zawarte są w wezwaniu do składania ofert, które otrzymać można bezpłatnie w Oddziale Budowlanym Dyrekcji do dnia 20. grudnia r. b. w godz. 10—12, gdzie interesowani mogą otrzymać: a) za opłatą 25 zł. — materiał dotyczący instalacji i b) 2 zł. — studni wierconej.

Należność za materiał przetargowy należy wpłacać przekazem rozrachunkowym na rachunek Dyrekcji Okr. P. i T. w Wilnie.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.





Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Baranowiczach podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 21 grudnia 1937 r. o godz. 10 w maj. Stara Mysz, gm. Nowa Mysz, pow. Baranowicze, celem uregulowania zaległych należności z tytułu pożyczki wojennej Ministerstwa Skarbu od Musin - Puszkinowej Elżbiety, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

18 krów maści gniadej i pstrej zł. 1260, 2 stadniki maści ciemno-gniadej 3-letnie zł. 250, 20 jałówek różnej maści od 2—3 lat zł 1400.

Zajęte przedmioty można oglądać od dn. 18 do dn. 20 grudnia 1937 r. od godz. 10 do 11 w maj. Stara Mysz, pow. Baranowicze.

Za Kierownika Urzędu Skarbowego
Stanisław Ratomski
Kierownik Działu Egzekucyjnego



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 1, Wilno 1. Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35, Lida, ul. Ułańska 11, Baranowicze, ul. Ułańska 11. Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. — Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. — Redaktor odp. Jan Pupiałło